

JULIUSZ JĘDRZEJCZAK

UNIwersytet MIKOŁAJA KOPERNIKA w TORUNIU

273771@stud.umk.pl

Włoska polityka zagraniczna w analizach Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale (1933–1938)

Wydarzenia mające miejsce w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej zmusiły Italię do podejmowania kluczowych decyzji na arenie międzynarodowych zmagania. Prowadzona przez nią polityka zagraniczna nie pozostała bez wpływu na jej dalsze losy. Postanowiono przeanalizować działania Włoch, przyjmując perspektywę Ambasady RP przy Kwirynale, gdy jej kierownikiem w latach 1933–1938 był polski dyplomata Alfred Wysocki. Dzięki obserwacji przez poselstwo polskie poszczególnych kroków podejmowanych przez Palazzo Chigi w bilateralnych relacjach z wieloma państwami, możliwe stało się poznanie podstawowych założeń włoskiej polityki zagranicznej w Europie. Wśród nich istotną rolę odgrywał podział na państwa o mocarstwowym charakterze (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy) i kraje o drugorzędnej pozycji. Włoskie MSZ dążyło do utrzymania równowagi sił w obrębie tej pierwszej grupy. Czynnikiem wspomagającym w tym procesie miały być państwa zaliczane do drugiego ze wspomnianych zbiorów. Nie zaniechano tej strategii nawet w obliczu wzrostu znaczenia hitlerowskich Niemiec czy też rozpętania wojny z Etiopią (1935–1936). Znaczenie tego drugiego wydarzenia było tak ogromne, że doprowadziło do powstania w większości przypadków dwu odmiennych etapów w działaniach Palazzo Chigi (przedwojenny i powojenny). Polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Wiecznym Mieście w latach 1933–1938 ujawniło szereg błędów popełnionych przez włoskie MSZ, wobec których Italia musiała zmienić wiele z pierwotnych zamierzeń, nie rezygnując jednak z dążenia do utrzymania równowagi wpływów wśród grupy definiowanych przez siebie mocarstw. Owe niepowodzenia wynikały nie tylko ze zwykłego ryzyka związanego z polityką zagraniczną, lecz także z błędnej interpretacji faktów, co było szczególnie widoczne dla Wysockiego w przypadku stosunków na linii Rzym-Londyn. Jednym z istotnych czynników zmuszających Palazzo Chigi do zmiany wyjściowych zamysłów było zbliżenie włosko-niemieckie rzutujące na jego politykę wobec wielu europejskich stolic. Polska ambasada w Wiecznym Mieście w rozpatrywanym okresie dostrzegała również i inne impulsy wpływające na włoską politykę zagraniczną, wśród których znajdowały się między innymi faszystowska ideologia czy też względy prestiżowe. Ostatecznie suma wielu różnych czynników złożyła się na ogólny status Italii w Europie w czasie przejścia Wysockiego na emeryturę w maju 1938 roku. Był zupełnie odmienny niż na początku jego służby w polskiej ambasadzie w Rzymie w lipcu 1933 roku.

Słowa kluczowe

polityka zagraniczna Włoch, Ambasada RP przy Kwirynale, 1933–1938, Alfred Wysocki, dyplomacja

Lata trzydzieste minionego stulecia obfitowały w szereg zdarzeń prowadzących bezpośrednio do tragedii II wojny światowej. Do jej zniszczenia się nie doszło na skutek wystąpienia sprecyzowanej, nadrzędnej przyczyny, lecz splotu wielu odrębnych decyzji, jakie zostały podjęte przede wszystkim na arenie europejskich zmagani politycznych. Faszystowskie Włochy, będąc częścią Europy, działały w określony sposób w tej międzynarodowej grze. Rozlokowane w ich stolicy przedstawicielstwa dyplomatyczne obcych państw były zobowiązane do śledzenia, interpretowania i – w miarę możliwości – wpływania na kroki podejmowane w ramach polityki zagranicznej państwa ich akredytacji. Wśród nich działała także polska placówka. Regularnie przysyłała do Warszawy oraz innych równoległych przedstawicielstw Rzeczypospolitej sporządzone raporty odnoszące się między innymi do działań Rzymu na arenie międzynarodowej. Zdobyte z różnorodnych źródeł informacje, jakie znajdowały wyraz na kartach tych dokumentów, tworzyły osobliwy obraz pracy podejmowanej przez włoskie MSZ. Lata 1933–1938 to czas, w którym polską placówką dyplomatyczną w Wiecznym Mieście kierował na stanowisku ambasadora Alfred Wysocki, nadając ton jej funkcjonowaniu (oficjalnie tę funkcję sprawował od 3 lipca 1933 roku do 15 maja 1938 roku¹, stąd prowadzona analiza będzie zawierała się w tych ramach czasowych). Z perspektywy obecnych dni, mając świadomość skutków kolejnego światowego konfliktu zainicjowanego wkrótce po odejściu Wysockiego ze służby, można stwierdzić, że był to okres kluczowy dla Italii stającej w obliczu politycznych dylematów o ogromnej wadze. Odpowiednio zajęta postawa wobec nich rzutowała na dalsze losy tego państwa.

Działalność Ambasady RP przy Kwirynale była dziełem nie tylko jej kierownika, lecz także podległego mu personelu. Obejmujący urząd przedstawiciel Rzeczypospolitej w Wiecznym Mieście zastał na placówce grono współpracowników zarówno etatowych, jak i kontraktowych. W skład pierwszej grupy wchodził Tadeusz Romer na stanowisku radcy ambasady oraz Ludomir Komierowski będący sekretarzem ambasady. Do drugiej z nich faktycznie zaliczały się cztery osoby (jedna z pracownic kontraktowych przebywała na urlopie przez cały okres służby Wysockiego): Egisto de Andreis, Aleksander Mańkowski, Józef Michałowski oraz Hanna Wołodkiewiczówna². Wraz z upływem czasu powyższy personel zmieniał się. W spisie kontraktowych urzędników ambasady na dzień 1 kwietnia 1934 roku na próżno szukać nazwisk: de Andreis oraz Mańkowski³. Natomiast Hanna Wołodkiewiczówna z pewnością już od 1 marca 1935 roku pracowała w polskim konsulacie w Lyonie⁴. Komierowski opuścił rzymską placówkę jako pierwszy spośród etatowych pracowników. Z dniem 30 września 1933 roku został odwołany do centrali MSZ⁵. Formalnie miejsce po nim wypełnił następnego dnia Tadeusz

¹ *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1938 roku* (dalej: *RSZ RP*), Warszawa 1938, s. 19, 237.

² *RSZ RP*, Warszawa 1933, s. 97, 194.

³ *RSZ RP*, Warszawa 1934, s. 189.

⁴ *RSZ RP*, Warszawa 1935, s. 246.

⁵ *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: *D.U. MSZ*), rok XV, nr 17, Warszawa 1 IX 1933., s. 166.

Chromecki⁶, który 1 sierpnia 1934 roku objął stanowisko II sekretarza ambasady⁷. Nominacja na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP przy rządzie Republiki Portugalskiej, jaką otrzymał 1 kwietnia 1935 roku Romer⁸, spowodowała, że opuścił stolicę Italii. Powstałą po nim lukę wypełnił 16 kwietnia tego samego roku Aleksander Zawisza⁹. Ponadto 1 marca 1936 roku placówka została zasilona przez Jana Szeliskiego jako *attaché*¹⁰. W tym samym charakterze został powołany 1 lutego 1938 roku Jerzy Lasocki¹¹, zaś dzień wcześniej doszło do formalnego odwołania do centrali MSZ Chromeckiego¹². Warto wspomnieć jeszcze o tym, że 9 października 1935 roku do składu osobowego polskiego przedstawicielstwa w Wiecznym Mieście dołączył *attaché* wojskowy, którym został mjr dypl. Cezary Niewęglowski¹³, a funkcję radcy handlowego w czasie służby Wysockiego spełniał Roman Mazurkiewicz¹⁴. Ukształtowany w ten sposób skład osobowy rzymskiej placówki ze względu na posiadane przezeń kompetencje na polu dyplomacji można określić jako dość „wytrawny”.

Wysocki przyszedł na świat 26 sierpnia 1873 roku w Łańcucie w rodzinie ziemiańskiej¹⁵. Z wykształcenia był doktorem praw¹⁶. Z powodu skierowania do prezydium Cesarsko-Królewskiego Namiestnictwa we Lwowie już w pierwszych latach XX wieku zaczął wykonywać zadania realizowane podczas służby dyplomatycznej. Przyszłego dyplomata przydzielono do osobistego sekretariatu namiestnika i zobowiązano do sporządzania raportów na temat treści zamieszczanych w prasie galicyjskiej. W 1909 roku, po śmierci radcy departamentu prasowego wiedeńskiego Prezydium Rady Ministrów, jego stanowisko zajął Wysocki. W warunkach I wojny światowej został przydzielony do wojska i przeniesiony do Lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa. To właśnie wtedy podjął decyzję o wstąpieniu do formującego się polskiego aparatu dyplomatycznego¹⁷. Zanim przejął kierownictwo rzymskiego przedstawicielstwa, zdobywał doświadczenie, pełniąc następujące funkcje: radcy poselstwa oraz *chargé d'affaires* Poselstwa RP w Pradze (1919–1920), radcy poselstwa na polskiej placówce dyplomatycznej w Berlinie (1920–1922), generalnego inspektora urzędów konsularnych przy Generalnym Inspektoracie z siedzibą w Paryżu (1922–1923), radcy poselstwa w MSZ (1923–1924), posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Poselstwa RP w Sztokholmie (1924–1928), podsekretarza stanu w MSZ (1928–1931), posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Poselstwa RP w Berlinie (1931–1933)¹⁸. Służba Wysockiego na rzymskiej placówce

⁶ D.U. MSZ, rok XV, nr 16, Warszawa 16 VIII 1933, s. 159.

⁷ D.U. MSZ, rok XVI, nr 7, Warszawa 1 VIII 1934, s. 85.

⁸ D.U. MSZ, rok XVII, nr 3, Warszawa 20 V 1935, s. 53.

⁹ *Ibidem*, s. 54.

¹⁰ RSZ RP, Warszawa 1936, s. 131, 204.

¹¹ D.U. MSZ, rok XX, nr 1, Warszawa 3 I 1938, s. 9.

¹² *Ibidem*, s. 13.

¹³ D.U. MSZ, rok XVII, nr 6, Warszawa 15 XI 1935, s. 151.

¹⁴ RSZ RP, Warszawa 1935, s. 130.

¹⁵ P. Grzegorzcyk, *Twórcy i badacze kultury zmarli w latach 1956–1967*, cz. I, Warszawa 1986, s. 183.

¹⁶ *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 824.

¹⁷ *Alfred Wysocki sprzed pół wieku*, Kraków 1974, s. 278, 281–283, 300.

¹⁸ RSZ RP, Warszawa 1938, s. 237.

poprzedzała bezpośrednio jego przejście w stan spoczynku¹⁹. Zmarł w Krakowie 3 września 1959 roku²⁰. Ówczesni dostrzegali jego duży autorytet, jakim cieszył się w świecie dyplomacji, oraz rozległe wykształcenie humanistyczne. Postrzegano go jako osobę lojalną o nieskazitelnym charakterze²¹. Dzięki tej pierwszej cesze we współczesnej historiografii można spotkać się z poglądem mówiącym o tym, że Wysocki nie był politykiem, lecz wiernie służącym każdemu ministrowi zawodowym dyplomata-technikiem²².

Wspominając o personelu Ambasady RP przy Kwirynale, gdy jej kierownikiem był Wysocki, nie sposób przedstawić w tym miejscu całej dostępnej wiedzy na ten temat. Warto jednak skupić się choć pokrótce na postaciach Romera i Zawiszy. Romer (1894–1978) – tak samo jak jego przełożony – w czasie służby w Wiecznym Mieście był już doświadczonym dyplomata. Miał za sobą wieloletnią pracę w MSZ, pełnił tam rozmaite funkcje, gdy w 1928 roku został wysłany do stolicy Włoch jako radca tamtejszej polskiej placówki dyplomatycznej. Po jej opuszczeniu w 1935 roku został przedstawicielem RP w Lizbonie, następnie w Tokio. Wypadki II wojny światowej zaprowadziły go na stanowisko kierownika polskiej ambasady w ZSRS (1942) oraz ministra spraw zagranicznych w rządzie Stanisława Mikołajczyka (1943). Po zakończeniu wojny łączył ze sobą pracę na polu naukowym oraz społecznym²³. Romer oceniany jest jako urodzony dyplomata posiadający odpowiednie kompetencje i oddający się swej pracy. Opierał się w niej przede wszystkim na tradycjonalizmie, choć nie zawsze i nie za wszelką cenę²⁴.

Zawisza (1896–1977) nim w 1935 roku zastąpił Romera jako radca na rzymskiej placówce, doświadczył niezwykle intensywnej rotacyjności pod względem zajmowanych funkcji zarówno w Warszawie, jak i poza granicami kraju. Dzięki temu uzyskał szerokie kompetencje, które mogły okazać się przydatne podczas pobytu w faszystowskiej Italii. W polskim przedstawicielstwie w Rzymie pozostał aż do końca jego istnienia w czerwcu 1940 roku. Czas II wojny światowej upłynął mu na pełnieniu obowiązków dyplomatycznych w Portugalii, Wielkiej Brytanii, Rodezji Północnej, Rodezji Południowej, a także Kenii. Po jej zakończeniu osiadł w Wielkiej Brytanii, oddając się różnym obowiązkom związanym z życiem politycznym polskiego wychodźstwa, był m.in. kierownikiem MSZ w latach 1953–1963 oraz 1965–1970²⁵. Powyższe informacje doskonale ukazują, że w latach 1933–1938 Ambasada RP przy Kwirynale mogła poszczycić się nietuzinkowym personelem, co niewątpliwie wpływało na jakość wykonywanej przez nią pracy.

Jak już zostało wspomniane, lata 1933–1938 były dla Włoch kluczowym okresem, w którym przyszło im podejmować decyzje w obliczu politycznych dylematów

¹⁹ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, wybór i oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1988, s. 593.

²⁰ P. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 184.

²¹ S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 319.

²² A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 8.

²³ M. Paszkiewicz, *Romer Tadeusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/1, z. 128, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988, s. 656–658.

²⁴ B. Sztubarska, *Niezwykłe misje... Tadeusz Romer (1894–1978) dyplomata RP w świecie dyktatur i wojen*, Piotrków Trybunalski 2014, s. 275.

²⁵ K. Smolana, *Zawisza Aleksander*, [w:] *Słownik Biograficzny Polskiej Służby Zagranicznej*, t. IV, oprac. K. Smolana, Warszawa 2012, s. 112–114.

o dużym znaczeniu dla ich dalszego losu. Analizy polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Wiecznym Mieście odnoszące się do polityki zagranicznej faszystowskiej Italii, pod względem tematycznym, charakteryzują się różnorodnością. Ich twórcy bacznie obserwowali bilateralne stosunki Włoch z różnymi państwami, wśród których znajdowała się również Polska. Należy zaznaczyć, że w polskiej historiografii relacje na linii Warszawa-Rzym doczekały się już opracowania w postaci monografii. Kilkadziesiąt lat temu Stanisław Sierpowski podjął się zadania zgłębienia politycznych stosunków polsko-włoskich dla lat 1918–1940²⁶. W swej obszernej pracy wiele miejsca poświęcił również kontaktom między obu krajami, jakie zostały nawiązane na niwie dyplomatycznej. Z kolei Jerzy Wojciech Borejsza, który zajmował się między innymi problematyką związaną z systemami totalitarnymi, w jednej ze swoich publikacji adresowanej Italii Mussoliniego również nie omieszczał wnieść własnego wkładu do badań nad stosunkami polsko-włoskimi w okresie dwudziestolecia międzywojennego²⁷. Warto też wspomnieć o pracy Andrzeja Bartnickiego traktującej o włoskiej agresji na Etiopię, w której skoncentrowano się także na jej dyplomatycznych skutkach²⁸. Relacjom pomiędzy Warszawą i Rzymem poświęcano również miejsce przy okazji pochylania się nad problematyką przedsięwzięć mających na celu zapewnienie trwałych i formalnych podstaw dla pokoju w Europie po I wojnie światowej. W tym miejscu można wspomnieć chociażby o monografii Zbigniewa Mazura, opisującej zmagania Italii w forsowaniu tzw. Paktu Czterech²⁹. W zakresie stosunków na linii Warszawa-Rzym w okresie Drugiej Rzeczypospolitej przytoczone dzieło Sierpowskiego jest pracą pionierską, stanowiącą doskonały punkt wyjścia dla zapoznania się z tą tematyką.

Niestety nie dysponujemy obecnie kompletem licznych dokumentów, jakie zostały przygotowane przez Ambasadę RP przy Kwirynale w wyznaczonym w pracy okresie. Można wysnuć z nich wnioski o dominacji we włoskiej polityce zagranicznej pewnego sposobu postrzegania świata, którego zwolennikiem był kierownik faszystowskiego państwa w osobie Mussoliniego. Ów sposób stanowił determinantę pewnej ilości działań podejmowanych przez Włochy na międzypaństwowym polu. Związany był z podziałem państw na te zasługujące na miano mocarstw oraz na inne, które powinny zachowywać podrzędną i uległą pozycję wobec tych pierwszych. Przykłady takiego postępowania zostaną przybliżone w dalszej części pracy, wraz z pochylaniem się nad obrazem polityki zagranicznej Włoch nakreślonym przez polskie przedstawicielstwo w Rzymie w latach 1933–1938 w stosunku do poszczególnych państw.

Z dokumentów polskiej placówki, jakkolwiek zachowanych w niepełnym stopniu, można wnioskować, że Włochy w sposób samorzutny lub wymuszony okolicznościami zewnętrznymi dokonały podziału w obszarze Europy na strefy odznaczające się odmienną priorytetowością w ich międzynarodowych dążeniach. W zależności od przebiegu granic państwa zmieniały się także oczekiwania i cele,

²⁶ Zob. przyp. 21.

²⁷ J.W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989.

²⁸ A. Bartnicki, *Pierwszy front II wojny światowej. Konflikt włosko-etiopski 1935–1936*, Warszawa 1971.

²⁹ Z. Mazur, *Pakt Czterech*, Poznań 1979.

jakie stawiano do realizacji. Takie zjawisko nie powinno zadziwiać, gdyż jest naturalne, jednak jego obecność pozwala na lepsze zrozumienie poczynań włoskiego MSZ. W tej swoistej konstelacji politycznej, gwiazdami, którym poświęcano bardzo wiele uwagi i troski, były Austria i Węgry. Spadkobierczyni habsburskiego dziedzictwa w zamyśle kierownictwa włoskiego MSZ miały świecić pełnym blaskiem dopiero przy wsparciu Italii jako ich protektorki. Oba państwa tworzyły istotną – z punktu widzenia interesów Rzymu – strefę. Nieobojętny był w tej sytuacji fakt, że relatywnie niewielkie terytorium podległe władzy Wiednia oddzielało Włochy od Niemiec, o czym Italia nie zapominała. To właśnie na skutek działań Rzeszy zauważalna stała się dwuetapowość we włoskiej polityce międzynarodowej wobec Austrii i Węgier.

W przypadku stosunków Rzymu z Wiedniem zarówno w pierwszym, jak i drugim stadium problemem spędzającym sen z powiek Italii była narastająca groźba Anschlussu. Wraz z upływem czasu zmianie podlegały możliwości jego uniknięcia. Gdy kierownictwo polskiej placówki dyplomatycznej przejął Wysocki, Rzym i Wiedeń ściśle ze sobą współpracowały, będąc zespolone pewnymi elementami. Istotnym spoiwem stał się austriacki kanclerz Engelbert Dollfuss, naśladowujący faszystowskie rozwiązania, inspirowany państwem kierowanym przez Duce. Mussolini wspierał stworzoną przezeń dyktaturę, zaś Dollfuss starał się neutralizować czynniki narodowosocjalistyczne podsycane przez Berlin. Było to równoznaczne z zachowywaniem antyanschlussowej postawy, którą popierał Mussolini, wspierając austriackiego kanclerza, co jednocześnie było zbieżne z jego dążeniem do zachowania własnych wpływów w Wiedniu. Dla Dollfussa chęć zachowania suwerenności państwa stanowiła czynnik spajający go ściślej z Italią³⁰.

Polskie przedstawicielstwo w Rzymie było informowane przez włoskie MSZ bez jakichkolwiek zawoalowań, że jego nadrzędnym działaniem w relacjach z Austrią jest niedopuszczanie do utraty przez nią niepodległości. Nie ukrywało też, że w tym duchu Mussolini wpływał na kierunki wiedeńskiej polityki, zalecając oględność w relacjach z Niemcami, zaś w przypadku jej wymiaru wewnętrznego – rządy twardej ręki. Innym sposobem realizacji tego podstawowego pragnienia było zapewnienie silnych podstaw politycznych i gospodarczych dla Austrii³¹. Znalazły swój wyraz w protokołach rzymskich z 17 marca 1934 roku. Ich owocem były ułatwienia celne, jakie uzyskała nie tylko Austria, lecz także Węgry³². W niedługim czasie od ich zawarcia Wysocki dowiedział się od włoskich czynników miarodajnych, że strategia Italii wyrażona w ledwie podpisanych protokołach ograniczała się nie tylko do rozwiązań natury gospodarczej. Na ich kartach znalazły wyraz również zobowiązania o politycznym charakterze, które nie zostały ujęte w pierwotnej wersji dążeń mających być zrealizowanych poprzez rzymski zjazd. Strona włoska starała się je zbagatelizować wobec polskiego przedstawiciela dyplomatycznego, mimo że ich skutki były daleko idące. Zgodnie z założeniami Rzym, Wiedeń i Budapeszt miały porozumiewać się wzajemnie w przypadku spraw odnoszących się

³⁰ J. Kozeński, *Austria 1918–1968. Dzieje społeczne i polityczne*, Poznań 1970, s. 112–116.

³¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 IX 1933, k. 124–125.

³² J. Kozeński, *op. cit.*, s. 120.

w sposób bezpośredni do stosunków między państwami reprezentowanymi przez te stolice: „Obowiązek wzajemnego porozumiewania się odnosi się bowiem wyłącznie do spraw dotyczących bezpośrednio stosunków Austrii, Węgier i Włoch. P. Suvich [podsekretarz stanu we włoskim MSZ – J.J.] dał mi też zaraz przykład: «Jeżeli Austria będzie zawierać traktat przyjaźni z Hondurasem lub Peru, to nie potrzebuje konsultować ani Węgier ani Włoch. Musi to jednak uczynić, jeżeli ma załatwić jakąś sprawę wchodzącą w zakres jej stosunków do obu kontrahentów lub jej własnego położenia politycznego. To samo zobowiązanie przyjęły naturalnie i Włochy na siebie»³³. W ten sposób Włochom udało się częściowo skrepić swobodę działań pozostałych sygnatariuszy protokołów rzymskich w ich polityce międzynarodowej.

Italia z pozycji protektora ingerowała w życie wewnętrzne Austrii, nie tylko kierując się zwyczajnym praktycyzmem, lecz także stawiając wymogi natury ideologicznej. Informacje zawarte w dokumentach polskiego przedstawicielstwa w Rzymie stanowią poparcie twierdzeń o zainicjowaniu przez Włochy wewnątrz-austriackiej rozprawy z socjaldemokracją³⁴. Doskonale komponują się z tym wydarzeniem namowy Duce do wprowadzenia rządów silnej ręki przez Dollfussa. Do zmierzania się ze światopoglądową grupą znajdującą się na przeciwległym biegunie w stosunku do włoskiego faszyzmu doszło w lutym 1934 roku³⁵.

Wspomniano już wcześniej o dwuetapowości we włoskiej polityce zagranicznej w stosunku do Austrii. Pierwsza faza związana z obroną jej suwerenności weszła w szczytowy moment, gdy doszło do udanego zamachu na życie Dollfussa, zrealizowanego przez zwolenników Hitlera 25 lipca 1934 roku. Mimo ich oczekiwań w Wiedniu nie nastąpił polityczny przewrót, a następcą zamordowanego kanclerza został dotychczasowy minister oświaty Kurt Schuschnigg³⁶. Z całym zajęciem wiązała się włoska demonstracja siły na Brennerze i zapewnienie Mussoliniego dane Schuschniggowi, że wejście wojsk niemieckich w granice Austrii spotka się z jego zdecydowaną reakcją. Z tego powodu następca Dollfussa mógł działać bardziej stanowczo³⁷. Co więcej, Palazzo Chigi, jak zauważał jeden z pracowników polskiej ambasady, miało szafować opiniami o tym, że to Italia przyczyniła się do nadania Schuschniggowi urzędu kanclerskiego³⁸.

Po upływie niespełna roku do Warszawy, za pośrednictwem polskiego korpusu dyplomatycznego rozlokowanego w Wiecznym Mieście, zaczęły płynąć informacje o całkowicie odmiennym charakterze. Okoliczności związane z włoskimi planami agresji na Abisynię spowodowały, że Italia była gotowa zrezygnować z działań na rzecz obrony austriackiej suwerenności. Ta postawa związana była z niezgodą Anglii i Francji, które również liczyły na utrwalenie austriackiej

³³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 21 III 1934, k. 25, 27–28.

³⁴ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 28 VIII 1934, k. 141–142.

³⁵ J. Kozeński, *op. cit.*, s. 116, 118–119.

³⁶ *Ibidem*, s. 123, 125–126.

³⁷ F. Bernaś, *Swastyka nad Wiedniem*, Warszawa 1987, s. 102.

³⁸ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 28 VIII 1934, k. 142.

niepodległości, na rozwój włoskiego ekspansjonizmu³⁹. Wysocki, raportując na początku sierpnia 1935 roku, pisał, że włoscy politycy mieli nie darzyć Schuschnigga jedynie komplementami, widząc jego słabe strony. Ponadto, zasięgając informacji u urzędników Palazzo Chigi co do szans na realizację Anchlussu, polski ambasador miał słyszeć, że w ich opinii zwiększają się one z miesiąca na miesiąc i nic nie jest w stanie temu zapobiec⁴⁰. Te wszystkie sygnały dawały do zrozumienia, że w dotychczasowej polityce zagranicznej Włoch w stosunku do Austrii coś się zmieniło. Były to symptomy jej wejścia w drugą ze wspomnianych uprzednio faz. Kilka miesięcy później od ich zaistnienia Włosi zdecydowali się na atak wymierzony w Abisynię. Stało się to 2 października 1935 roku, w następstwie czego znaleźli się w stanie wojny z państwami członkowskimi Ligi Narodów i dodatkowo zostali objęci sankcjami ekonomicznymi, które weszły w życie 18 listopada tego samego roku⁴¹.

Należałoby w tym momencie zatrzymać się i spojrzeć na utrwalony przez polskie przedstawicielstwo obraz włoskiej polityki międzynarodowej, odnoszący się do Węgier stanowiących razem z Austrią jedną ze stref jej priorytetów na mapie Europy. Także i w tym wypadku można dokonać podziału na dwa odrębne etapy. Na początku służby Wysockiego w Rzymie węgierski premier Gyula Gömbös czerpał wzorce z włoskiego korporacjonizmu⁴². Nie było to jedyne spoiwo łączące Włochów z Madziarami. Polskie przedstawicielstwo dostrzegało, że kierownictwa polityczne obu państw miały zbieżne poglądy na pewne kwestie. Należała do nich między innymi niezgoda na ponowne połączenie Austrii z Węgrami, jak również na restaurację Habsburgów w drugim z tych państw. Rzym i Budapeszt były także zgodne co do nieuznawania Małej Ententy za integralną całość oraz nie życzyły sobie utraty przez Austrię niepodległości. Węgrzy mieli godzić się na rozciąganie włoskiej protekcji nad ich państwem. Przy tym wszystkim, nie ukrywając własnych dążeń rewizjonistycznych, liczyły na ich zaspokojenie, czemu Włochy dawały nadzieję, lecz czyniły to w sposób bardzo delikatny⁴³. Wysocki oceniał, że przyjaźń włosko-węgierska „zadzierzana” była na gwałt z myślą o przeciwdziałaniu wpływom niemieckim na naddunajskim terytorium⁴⁴. Strona włoska ujawniała także, że zależało jej na niedopuszczeniu Małej Ententy do odgrywania dominującej roli wobec Węgier⁴⁵. Polski ambasador, dostrzegając progermanizm Madziarów, na krótko przed podpisaniem protokołów rzymskich pisał, że Italia chciałaby, aby ci w sposób wyraźny opowiedzieli się po jej stronie⁴⁶.

³⁹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 6 VI 1935, k. 173–174.

⁴⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 2, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 3 VIII 1935, k. 12.

⁴¹ A. Bartnicki, *op. cit.*, s. 194, 198–201.

⁴² T. Kopyś, *Historia Węgier 1526–1989*, Kraków 2018, s. 469–470.

⁴³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 3 VIII 1933, k. 98–100.

⁴⁴ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 178.

⁴⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 IX 1933, k. 126.

⁴⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 12 II 1934, k. 51.

Krokiem poczynionym przez Budapeszt w stronę Rzymu były wspomniane układy z 17 marca 1934 roku mające również wymiar polityczny w zakresie stosunków międzynarodowych wszystkich ich sygnatariuszy. Wysocki, omawiając to zagadnienie, pisał do własnego przełożonego o niezadowoleniu Węgier z pominięcia przez Italię przy tej okazji ich rewizjonistycznych interesów, które miała uważać w owym czasie za, jak to sam określił, chwilowo nieaktualne⁴⁷. W związku z uprzednim, bardzo delikatnym w sposobie podtrzymywaniem węgierskich nadziei w tej materii można stwierdzić, że Włochy były gotowe zwodzić swojego budapesztańskiego sojusznika. Ten, pomimo przewidzianej dla niego przez Rzym roli oddalania niemieckich wpływów znad Dunaju, zręcznie lawirował pomiędzy nadtybrzańską stolicą i Berlinem⁴⁸. Mimo tego właśnie owa rola była wyznacznikiem pierwszej fazy we włoskiej polityce zagranicznej w stosunku do Węgier. Tak samo jak w poprzednim przypadku jej kres wyznaczał w sposób płynny konflikt włosko-etiopski.

Włoska agresja na afrykańskie państwo i wspomniana reakcja Ligi Narodów na nią spowodowała międzynarodową izolację Italii. Niemcy, które wystąpiły z tej instytucji już 14 października 1933 roku⁴⁹, nie brały udziału w sankcyjnej polityce. Nowe położenie polityczne Włoch spowodowało, że Mussolini zwrócił się w tej sytuacji do Hitlera o pomoc⁵⁰. Zbliżenie do siebie obu dyktatorów w sposób naturalny musiało wpłynąć na możliwości zwalczania wpływów Rzeszy na naddunajskim terytorium. Ponadto ten etap we włoskich stosunkach międzynarodowych zbiegł się ze śmiercią Gömbösa w październiku 1936 roku, którego następcą Kálmán Darányi⁵¹ stał się szefem rządu państwa wykazującego poprzez taktykę własnego MSZ stopniowe skłanianie się ku Rzeszy⁵². Pomimo zaistnienia takich warunków Italia nie zaniechała międzynarodowych rozgrywek przy użyciu węgierskiej karty.

Jakkolwiek jeszcze w lutym 1936 roku Mussolini zapewniał Wysockiego, że rewizjonizm Madziarów musi zostać zaspokojony, a Italia będzie spoglądała na członki Małej Ententy wzbogacone terytorialnie kosztem węgierskim przez przyzmat interesów Budapesztu⁵³, dość szybko zmienił zdanie. Włochy zaczęły uwypuklać ich dobre relacje z Węgrami. Polski ambasador w Wiecznym Mieście tłumaczył to zachowanie dążeniem Italii do nowego otwarcia w jej stosunkach z Jugosławią, co było obliczone na naruszenie spistości Małej Ententy i jednocześnie zbliżenie Madziarów do Belgradu⁵⁴. Co więcej, w maju 1937 roku dodawał, że faszystowskie państwo miało proponować Budapesztowi pogodzenie się również z Rumunią⁵⁵.

⁴⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 21 III 1934, k. 15.

⁴⁸ T. Kopyś, *Polityka zagraniczna Węgier w latach 1867–1945*, Kraków 2018, s. 110.

⁴⁹ W. Balcerak, *Dzieje Ligi Narodów*, Warszawa 1936, s. 76.

⁵⁰ R.J. Evans, *Trzecia Rzesza u władzy*, Oświęcim 2016, s. 583.

⁵¹ T. Kopyś, *Historia Węgier...*, s. 472–473.

⁵² Idem, *Polityka zagraniczna...*, s. 111.

⁵³ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 26, odpis raportu Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 19 II 1936, k. 11; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* (dalej: PDD) 1936, red. S. Żerko, Warszawa 2011, s. 96–98.

⁵⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 4 I 1937, k. 19.

⁵⁵ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 481.

Wysocki miesiąc wcześniej informował Becka, że wojna włosko-abisyńska była czynnikiem zmieniającym włoskie postrzeżenie Madziarów, na których spoglądało przez pryzmat Rzeszy⁵⁶.

Biorąc pod uwagę opisany obrót spraw, drugi etap we włoskiej polityce zagranicznej w stosunku do Węgier był wymownym znakiem porażki Palazzo Chigi wobec jego pierwotnych zamierzeń. Jednostkowe sukcesy Italii, takie jak chociażby wymuszenie na budapesztańskich politykach uznania przez nich rządów gen. Francisco Franco w Hiszpanii, nie zmieniły diametralnie jakości bilateralnych stosunków między Włochami a Madziarami. Ci drudzy, chociaż zaakceptowali pogłębiającą się współpracę Italii z Rzeszą, nie zrezygnowali z własnej polityki balansowania między tymi dwoma państwami, czego doskonałym przykładem wśród wielu innych może być niemożność wymuszenia na nich przez Rzym akcesji do państw osi⁵⁷. Ta sytuacja nie odmieniła się do końca służby Wysockiego w Wiecznym mieście, co jeszcze potwierdzał w piśmie z 30 kwietnia 1938 roku: „Najmniej-sze na razie wyniki uzyskuje hr. Ciano [włoski minister spraw zagranicznych – J.J.] w Budapeszcie, który nie zmienił w niczym swego poprzedniego stanowiska. Chce utrzymywać równe, bez żadnej różnicy, stosunki z Rzymem jak z Berlinem, starając się w nich zawsze zachować równowagę”⁵⁸.

Powracając do spraw związanych z polityką zagraniczną Włoch w stosunku do Austrii, trzeba zaznaczyć, że także i na tej płaszczyźnie zbliżenie włosko-niemieckie nie pozostało obojętne. Tyle tylko, że – jak to zostało już powiedziane – Palazzo Chigi jeszcze przed agresją Italii na Abisynię przejawiało wobec przedstawicieli polskiej dyplomacji pesymizm co do szans na uniknięcie Anschlussu, na który miało nie być w ich opinii rady. Urzędnicy włoskiego MSZ mogli pozwolić sobie na znacznie bardziej szczere wynurzenia niż sam Duce. Ten mówił Wysockiemu w lutym 1936 roku, że nadal jest gotów bronić austriackiej suwerenności⁵⁹. Jednak nie była to już ta sama gotowość, jaką prezentował dotychczas. Tym razem została uwarunkowana nawiązaniem życzliwych stosunków z Rzeszą przez Wiedeń⁶⁰. Co więcej, polski ambasador w połowie 1936 roku dostrzegał, że Mussolini nie dowierzał Schuschniggowi⁶¹. Austriacki kanclerz rzeczywiście porozumiał się z Niemcami już 11 lipca 1936 roku. W przewidzianym w związku z tym układzie zagwarantowano nienaruszalność terytorialną jego państwu z zachowaniem zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne obu jego sygnatariuszy. W zamian za to Wiedeń miał prowadzić politykę proniemiecką, a część tajna porozumienia przewidywała ułatwienia w szerzeniu propagandy Berlina na austriackim terytorium⁶². Włoski minister spraw zagranicznych Galeazzo Ciano dawał do zrozumienia

⁵⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 7 IV 1937, k. 201.

⁵⁷ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 544–545.

⁵⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 136, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 IV 1938, k. 49–50.

⁵⁹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 26, odpis raportu Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 19 II 1936, k. 11; *PDD 1936...*, s. 96–98.

⁶⁰ J. Kozeński, *op. cit.*, s. 131.

⁶¹ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 349–350.

⁶² J. Kozeński, *op. cit.*, s. 131–132.

w rozmowie z Wysockim, że dla niego sprawa austriacka została już uregulowana, o czym polski dyplomata donosił na początku sierpnia 1936 roku⁶³. Ponadto Ciano dwa miesiące później stwierdzał, że włoska polityka międzynarodowa nie straciła z horyzontu austriackiej niepodległości, wyrażając jednocześnie zadowolenie, że Niemcy wywiązują się z zadania zaniechania uprawiania propagandy u północnego sąsiada Włoch⁶⁴. Jeśli był jednak dobrze poinformowany, prowadząc tylko grę z dyplomatami obcych państw, to wobec dokładnej treści niemiecko-austriackiego porozumienia rzeczywistych powodów do zadowolenia nie miał.

Słowa włoskich oficjeli świata polityki nie zdołały zwieść Wysockiego, który na początku 1937 roku informował Warszawę, że dyplomacja Italii dąży jedynie do uratowania możliwych jeszcze do utrzymania wpływów Rzymu w Austrii⁶⁵. Już niedługo potem udało się mu, dzięki nawiązanej sieci kontaktów, sięgnąć wzrokiem poza mur kłamstw kierownika włoskiej polityki zagranicznej. Okazało się, że i dla niego w rzeczywistości upadek niepodległości strony austriackiej miał być tylko kwestią czasu⁶⁶. Polski ambasador, raportując pod koniec kwietnia 1937 roku, potwierdzał wcześniejsze obserwacje co do nastawienia włoskiej dyplomacji względem sprawy austriackiej, gdy relacjonował przebieg spotkania Mussoliniego z Schuschniggiem. Italia nie zajmowała postawy całkowitej bierności⁶⁷ wobec lęków o Anschluss, jednak, o czym Warszawa mogła dowiedzieć się w jednym z pism datowanych na 15 stycznia 1938 roku, w tamtym czasie nie była już w stanie w oficjalnej formie opowiedzieć się za uznaniem niepodległości Austrii, nawet na wyraźne naleganie Wiednia⁶⁸. Wchłonięcie Austrii przez Rzeszę niespełna dwa miesiące później było najbardziej wymownym znakiem zakończenia wspomnianego drugiego etapu we włoskiej polityce zagranicznej względem Wiednia, symbolizującym porażkę włoskiej dyplomacji w stosunku do jej pierwotnych zamierzeń.

Wobec wszystkich przytoczonych dotychczas zmaganiał Italii na polu jej polityki międzynarodowej widać wyraźnie, jak niepoślednią rolę odgrywały w nich Niemcy. To państwo było na tyle istotne z punktu widzenia interesów Rzymu, że stanowiło samo w sobie odrębną strefę dla Palazzo Chigi. Znając przebieg zmaganiał Włoch o ich wpływy w Austrii i na Węgrzech, nietrudno zgadnąć, że i w tym przypadku można wyodrębnić dwa odmienne od siebie etapy. W ciągu pierwszego z nich polska placówka dyplomatyczna dostrzegła znaczącą zmianę w podejściu Italii do hitlerowskiego państwa. Na początku służby Wysockiego zauważała, że najpoważniejszym problemem na linii Rzym-Berlin były dążenia tej drugiej

⁶³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 VIII 1936, k. 79; *PDD 1936...*, s. 460.

⁶⁴ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 395–396.

⁶⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 4 I 1937, k. 21.

⁶⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 7 IV 1937, k. 201–202.

⁶⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 IV 1937, k. 88, 92.

⁶⁸ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 543–545.

stolicy do naruszenia integralności terytorialnej Austrii⁶⁹. Jednak bilateralne relacje Niemiec i Włoch charakteryzowały się w tamtym czasie postawą opiekuńczości przejawianej przez Mussoliniego względem hitleryzmu jako systemu będącego ideologicznym potomkiem faszyzmu. Polski ambasador twierdził, że ten stan będzie długotrwały. Ponadto w międzynarodowych rozgrywkach Rzymu z Berlinem istotną rolę odgrywał czynnik francuski. Duce poprzez własny stosunek do Rzeszy dążył do uzyskiwania korzyści ze strony Paryża, będąc gotowym do rozluźniania więzów łączących go z Berlinem⁷⁰.

Warszawska centrala MSZ mogła relatywnie szybko dowiedzieć się o częściowej nieaktualności wyrażonych uprzednio poglądów. W raporcie z 12 lutego 1934 roku czytała, że Italia już nie ukrywała własnego niezadowolenia względem Berlina, nie tylko z powodu jego zakus co do austriackiego terytorium, lecz także wyrosłej dla niej niespodziewanie konkurencji hitleryzmu z faszyzmem: „Na Berlin spogląda się z nieukrywanym już niezadowoleniem. Wynika ono nie tylko z polityki niemieckiej wobec Austrii, ale także z wyrastającej niespodziewanie konkurencji hitleryzmu z faszyzmem. W Austrii rząd włoski prze do rozgrywki tych dwu właśnie systemów, ale widzi sam, że żółte koszule zaczynają brać górę nad czarnymi... Wszystko, co jest niemieckie, lgnie raczej do hitleryzmu, który coraz więcej uniezależnia się od Rzymu. Ustały już owe hołdownicze wycieczki Hitlerowców do Italii, które napełniały faszyzm tak wielką dumą i pozwalały przypuszczać, że skoro Hitler dojdzie do władzy, pójdzie on *ipso facto* pod komendę Rzymu. Stało się jednak inaczej”⁷¹.

Miesiąc później tę zmianę potwierdził sam Duce w rozmowie z Wysockim, dodając, że zwalczą Niemcy, jeżeli uważa, że nie mają oni po prostu racji⁷². Jeżeli chodzi o nastawienie Rzymu do Berlina jeszcze sprzed kilku miesięcy, wyrazistości nabiera nowa jakość w ich obustronnych stosunkach. Polskie przedstawicielstwo zauważało, że Włochy starały się zachowywać w polityce międzynarodowej pozycję równowagi pomiędzy Niemcami i Francją. Problem Anschlussu miał zbliżać je jednak do tego drugiego państwa⁷³. Wysocki nie sądził, że powrót do czułych stosunków faszyzmu z hitleryzmem ma wielkie szanse na realizację, ale dostrzegał włoskie starania o utrzymanie upragnionego stanu równowagi, zauważając, jak to sam określił, chęci niedoprowadzania do ostatecznego zerwania w związku z austriackim problemem⁷⁴. Upływający czas przynosił potwierdzenie stosowania takiej strategii, której nie zmieniło nawet spotkanie Hitlera z Mussolinim w Wenecji.

⁶⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 IX 1933, k. 125.

⁷⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 XI 1933, k. 129–130; PDD 1933, red. W. Skóra, Warszawa 2015, s. 701–702.

⁷¹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 12 II 1934, k. 49.

⁷² A. Wysocki, *op. cit.*, s. 205.

⁷³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 21 III 1934, k. 16.

⁷⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 25 III 1934, k. 23–24.

Palazzo Chigi nie ukrywało, że to nie oddali Italii od Francji⁷⁵, na której Rzym – w opinii Wysockiego – wywierał w ten sposób presję⁷⁶.

Zabójstwo Dollfussa i okoliczności z nim związane z pewnością nie mogły przyczynić się do poprawy wzajemnych relacji na linii Rzym-Berlin. Zważając na wspomnianą atmosferę w ich stosunkach, ciekawa wydaje się uwaga polskiego ambasadora z kwietnia 1935 roku, mówiąca o tym, że Włochy, myśląc o Rzeszy, odczuwały emocje zbliżone do lęku. Dodawał też, że w jego odczuciu włoska dyplomacja nie zrezygnuje z dążeń do zawarcia bezpośredniego porozumienia z Niemcami⁷⁷. Jak już wiadomo, strach i chęć zachowania równoważnej pozycji pomiędzy Berlinem a Paryżem nie okazały się przeszkodą dla ożywienia relacji z hitlerowskim państwem przez Mussoliniego snującego plany podboju Abisynii. Także w tym przypadku można mówić o dwuetapowości we włoskiej polityce zagranicznej. Polski ambasador przejście z jednej fazy do drugiej datował na połowę 1935 roku, kiedy to nastąpił znaczny spadek krytycyzmu uprawianego przez stronę włoską wobec niemieckiej, z jednoczesnym ożywieniem między nimi stosunków handlowych. Co więcej, dostrzegając z perspektywy Rzymu przekonanie zwyczajnych ludzi o niemieckiej pomocy, która mogła być udzielona ich ojczyźnie w przypadku zaangażowania się sytuacji wojennej. Polski ambasador temu nie dowierzał, ale też nie lekceważył tych opinii ze względu na cień podejrzeń co do ich prawdziwości: „*Vox populi* mówi, że Hitler zapewnił Włochy, iż pospieszy im w razie potrzeby z pomocą. Kiedy nad Rzymem zawisła groźba konfliktu wojennego z Wielką Brytanią, a na Janiculum ustawiono działa przeciwlotnicze, pocieszało się wielu ową obietnicą. Nawet dorożkarze zapewniali wówczas swoich nielicznych klientów, że «jeżeli przyjdzie co do czego to cała armia niemiecka stanie do obrony Mussoliniego». Był to zapewne jeden z manewrów uspokajających «człowieka ulicy» – ale nie można twierdzić z całą pewnością, że nie kryło się w nim jakieś źdźbło prawdy”⁷⁸. Jak wiadomo, Wysocki postępował w tym wypadku słusznie.

Mając w pamięci zmagania Palazzo Chigi w relacjach z Austrią i Węgrami, jest oczywiste, że dla tej instytucji zbliżenie z Niemcami było porażką na kolejnym froncie polityki zagranicznej. Chociaż kierownictwo włoskiego MSZ mówiło o obronie austriackiej niepodległości, to tak naprawdę już w nią nie wierzyło. Italia bagatelizowała zdanie ambasadora w sprawie zaistniałej sytuacji w jej relacjach z Rzeszą. Czyniono to między innymi poprzez fakt nieuczestniczenia Niemiec w sankcyjnej polityce, co miało nadawać naturalny charakter zbliżeniu między obu państwami⁷⁹. Jednak, mimo wszystkich zawirowań we włoskiej polityce zagranicznej (związanej z wojną z Abisynią), Wysocki z perspektywy Rzymu w czerwcu

⁷⁵ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, niedatowany i niesygnowany wyciąg z rozmowy Romera z jednym z wyższych urzędników włoskiego MSZ-u, k. 112–113.

⁷⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 VI 1934, k. 109.

⁷⁷ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 8 IV 1935, k. 165.

⁷⁸ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 8 I 1936, k. 187–188; *PDD 1936...*, s. 18–19.

⁷⁹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 26, odpis raportu Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 19 II 1936, k. 11; *PDD 1936...*, s. 96–98.

1936 roku pisał do Józefa Becka o jej niezmienności, wskazując dodatkowo czynnik brytyjski jako zaporę dla zbliżenia włosko-niemieckiego. Zarówno Rzesza, jak i Italia miały zabiegać o względy Anglii. Posiadana ówczasnie przez oba państwa zła reputacja miała nie rokować dobrze na odniesienie korzyści w przypadku ich bliższego zespolenia⁸⁰. Należy przez to rozumieć, że sygnalizowana już uprzednio strategia włoskiego MSZ polegająca na zachowywaniu równoważnego statusu Italii była wciąż kontynuowana i ukierunkowana na balansowanie między państwami o silnej pozycji, którą można nazwać – zgodnie z ówczesnym rozumowaniem – jako mocarstwową.

Mimo wszystko polskie przedstawicielstwo w Rzymie już niewiele później zaczęło odbierać sygnały pozwalające przypuszczać, że stojąc na politycznej równoważni, można być bardzo rozchwianym. Wspomniano już, że strona włoska zapewniała Wysockiego o uznawaniu niemiecko-austriackiego porozumienia z lipca 1936 roku jako wydarzenia rozwiązującego problem Anschlussu na linii Rzym-Berlin. W tej samej rozmowie polski ambasador usłyszał z ust Ciano jako kierownika włoskiego MSZ, że zbliżenie Italii z Rzeszą ma charakter nie tylko gospodarczy, lecz jest ono po prostu naturalne ze względu na wspólne zapatrywania na wiele politycznych kwestii oraz przez wzgląd na podobieństwo ustrojów państwowych w obu krajach⁸¹. Jeżeli weźmie się pod uwagę te słowa oraz fakt nominacji Ciano w czerwcu 1936 roku (jako człowieka o proniemieckich poglądach), odkrywającej nowe perspektywy dla Palazzo Chigi⁸², można sądzić, że jeszcze do niedawna upragniona równowaga we włoskiej polityce zagranicznej została zachwiana na korzyść Rzeszy. Relacje Rzymu z Berlinem weszłyby tym samym w drugą fazę o odmiennym względem poprzedniej charakterze. W tym wydarzeniu niebagatelną rolę odgrywały Francja i Anglia, o czym będzie jeszcze mowa.

Nawet w tak odmiennych warunkach politycznych, w porównaniu do sytuacji sprzed trzech lat, Włochy nie rezygnowały z prowadzonej uprzednio taktyki równoważenia wpływów. Wysocki, raportując u schyłku 1936 roku i znając część okoliczności towarzyszących wizycie Ciano w Berlinie, potwierdzał aktualność tej strategii Rzymu. Dostrzegając, że pobyt szefa włoskiego MSZ w stolicy Rzeszy otworzył nowe perspektywy w relacjach na linii Rzym-Londyn, co już wystarczyło, aby w relacje włosko-niemieckie wdarł się umiarkowany chłód⁸³. Pisząc w styczniu kolejnego roku, polski ambasador oceniał pozycję Rzymu jako bardziej uległą w stosunku do Berlina. Obie stolice miały też coraz bardziej wpadać sobie w ramiona. Wysocki postrzegał też włoski praktycyzm w relacjach z Niemcami za niebezpieczny i dodawał, że w tych bilateralnych stosunkach kluczowe problemy strony włoskiej pozostawały wciąż nierozwiązane⁸⁴. W kolejnych miesiącach warszawska

⁸⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 VI 1936, k. 3–4; *PDD 1936...*, s. 320–321.

⁸¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 VIII 1936, k. 79; *PDD 1936...*, s. 460.

⁸² R.J. Evans, *op. cit.*, s. 583–584.

⁸³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 XII 1936, k. 117–118.

⁸⁴ A. Wysocki, *Tajemnice...*, s. 428–429.

centrala MSZ mogła za pośrednictwem swojej placówki dyplomatycznej ulokowanej w Wiecznym Mieście uzyskać wiele potwierdzeń coraz ściślejszej współpracy włosko-niemieckiej. Mogła też dowiedzieć się o podkopywaniu przez Niemcy włoskich wpływów w obcych państwach, na co Italia miała reagować ukrywaniem rzeczywistych uczuć towarzyszących zwykle takim sytuacjom⁸⁵. Rzym w takim położeniu musiał być czujny i nieufny wobec Rzeszy, chociaż te emocje nie przeszkodziły mu w przystąpieniu do paktu antykominternowskiego, o czym polski przedstawiciel dyplomatyczny dowiedział się dopiero po usilnym naleganiu⁸⁶.

Z informacji przesyłanych przez Ambasadę RP przy Kwirynale wynika, że do końca służby Wysockiego polityka zagraniczna Włoch w stosunku do Rzeszy nie straciła ukierunkowania na zachowanie wobec niej równowagi, pomimo wyraźnego jej zachwiania na korzyść Berlina. Sam fakt uzyskania przez oba państwa wspólnej granicy miał być dla Italii zaskoczeniem⁸⁷. Polski ambasador pod koniec miesiąca, w którym doszło do Anschlussu, donosił o planowanym na 16 kwietnia zawarciu paktu włosko-brytyjskiego. Cztery dni po jego podpisaniu informował o tym, jak wielkie znaczenie miało to wydarzenie dla Rzymu, który jednocześnie nie chciał, aby przedstawiciele innych państw zauważyli jakąś zmianę w jego nastawieniu do Rzeszy. Taka postawa wynikała z planowanej w bardzo bliskiej perspektywie wizyty Hitlera w Wiecznym Mieście⁸⁸. W jednym z ostatnich sporządzonych przezeń raportów Wysocki stwierdzał, że zawarcie owego paktu wzmocniło pozycję Rzymu wobec Berlina⁸⁹.

Warto w tym momencie zapoznać się z oceną Ambasady RP przy Kwirynale dotyczącą stosunków panujących na linii Rzym-Paryż oraz Rzym-Londyn. Z przytoczonych dotychczas informacji wynika wyraźnie, że obie stolice odgrywały istotną rolę na polu włoskiej polityki międzynarodowej. Francja wraz z Wielką Brytanią stanowiły razem kolejną strefę na mapie priorytetów Italii. Jak widać, ta zona była równoważna dla niemieckiego obszaru niezależnie od tego, że stosunki Włoch z każdym z tych państw z osobna układały się odmiennie. Tak jak poprzednio można wyodrębnić dwa odmiennie etapy w ich rozwoju, w oparciu o wydarzenia związane w wojną włosko-abisyńską.

Chociaż w rozpatrywanym tutaj okresie relacje włosko-francuskie uległy poprawie, to jednak nie były najlepsze. Mussolini mówił do Wysockiego, że nie pozwoli Paryżowi wpływać na sytuację na Adriatyku i naddunajskim terytorium. Te miejsca miały – w jego odczuciu – Francji nie obchodzić⁹⁰. Zgodnie z doniesieniami polskiego ambasadora z połowy listopada 1933 roku obie strony jednak dążyły do oczyszczenia wzajemnej atmosfery, a motywacją do tego dla nadsekwańskiej

⁸⁵ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 2, raport Zawiszy do ministra spraw zagranicznych Becka z 17 VI 1937, k. 34–35.

⁸⁶ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 505.

⁸⁷ PDD 1938, red. M. Kornat, Warszawa 2007, s. 177.

⁸⁸ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 595, 599–600.

⁸⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 136, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 IV 1938, k. 48.

⁹⁰ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 148.

stolicy miały być obawy co do zbliżenia włosko-niemieckiego⁹¹. Po upływie czterech miesięcy Duce stwierdził wszakże, że Francja nie poczyniła żadnych istotnych kroków na drodze rozwiązania spornych kwestii między obu państwami, z czego rzecz jasna nie był zadowolony. Mimo to wyrażał chęć współpracy⁹². Nie chciał też, aby jego polityka była odbierana w innych państwach jako podporządkowana wpływom francuskim⁹³. W połowie lipca 1934 roku polski ambasador pisał, że Italia działała w stosunkach z Paryżem tak, aby przeciwdziałać Anschlussowi i jednocześnie nadal nie pozwalać Francji wpływać na włoskie interesy na Bałkanach. Liczyła też na zmianę paryskiego rządu⁹⁴. Pierwsze sformułowanie w pierwotnej formie francusko-sowieckiego projektu nowego ładu europejskiego z 18 maja 1934 roku w postaci paktu wschodniego było oceniane przez Włochy nieprzychylnie, jako umocnienie wpływów Paryża i utrudnienie w procesie obrony austriackiej niepodległości⁹⁵. Jednak na skutek brytyjskiej interwencji Italia zmieniła swoje negatywne stanowisko⁹⁶. Londyn poszerzył treść paktu wschodniego o zapisy dające nadzieję na sfinalizowanie kwestii równouprawnienia zbrojeń, odnoszącej się do Niemiec⁹⁷. Dla Italii było to na tyle istotne, że przyczyniło się do usunięcia jednego z przedmiotów spornych na linii Rzym-Paryż.

Falę odwilży postanowiono wykorzystać. Jeden z pracowników polskiej ambasady zauważał, że obie strony starały się rozwiązać problemy wynikłe wraz z upływem czasu. Między innymi zastanawiano się nad statutem obywateli włoskich w Tunisie oraz kwestią południowych granic Libii. Jednak formułujący pismo urzędnik nie oceniał tych bilateralnych rozmów jako zawierających kwestie o istotnym znaczeniu dla obu państw⁹⁸. Ważnym przełomem w relacjach na linii Rzym-Paryż było objęcie stanowiska szefa francuskiego MSZ przez Pierre'a Lavalą, uznającego się za propagatora koncepcji pojednania z Berlinem⁹⁹. Wysocki w grudniu 1934 roku pisał, że taka postawa była impulsem dla Italii do podjęcia prób wyjaśnienia kwestii spornych z Francją. Donosił, że obie strony miały problem z opracowaniem jednego kierunku działania co do zapobieżenia Anschlussowi. Paryż ułatwił porozumienie poprzez proste wykluczenie drażniących problemów, takich jak parytet morski czy też uczestnictwo Jugosławii w planowanych rozmowach. Strona włoska, która nie chciała cofnąć się ani o krok w swoich żądaniach terytorialnych

⁹¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 XI 1933, k. 131; *PDD 1933...*, s. 702–703.

⁹² A. Wysocki, *op. cit.*, s. 205.

⁹³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 21 III 1934, k. 16–17.

⁹⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 VII 1934, k. 42–43.

⁹⁵ J. Jurkiewicz, *Pakt Wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych w latach 1934–1935*, Warszawa 1963, s. 71.

⁹⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 23 VII 1934, k. 130–131.

⁹⁷ J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 77.

⁹⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 29 IX 1934, k. 68.

⁹⁹ J. Baszkiewicz, *Francja*, Warszawa 1997, s. 80.

w Afryce, jednocześnie pamiętała o posunięciach Francji wobec ZSRS, co też neutralizowało jej obawy o zbliżenie pomiędzy Paryżem i Berlinem¹⁰⁰.

Na tak przygotowanym gruncie doszło do spotkania Laval'a z Mussolinim w pierwszych dniach 1935 roku. Polskie przedstawicielstwo po jego zakończeniu oceniało, że Paryż zyskał na nim najwięcej, nawet jeżeli zmiany terytorialne w Afryce przeprowadzono na korzyść Włoch. Wypracowano wówczas również wspólną formułę związaną ze sprawą austriackiego państwa. Duże zyski Francji Wysocki łączył z silną wolą Rzymu, by doprowadzić do porozumienia z Paryżem. Włochy były zależnione przybierającymi na sile zbrojeniami niemieckimi. Dlatego obie strony zgadzały się co do tego, że żadne państwo nie może poprzez jednostronny akt zmienić ciążących na nim zobowiązań w zakresie zbrojeń. Polski przedstawiciel sądził – w obliczu powyższych zajęć – że Rzym zrezygnuje z polityki straszenia możliwością jego zbliżenia z Berlinem¹⁰¹. Ponadto Włochy i Francja w wyniku przeprowadzonych rozmów rozpoczęły starania o realizację kolejnego systemu zapewnienia ładu w Europie w ramach paktu środkowoeuropejskiego¹⁰².

Niewiele później, bo już 16 marca 1935 roku, Rzesza wprowadziła obowiązek powszechnej służby wojskowej, sprzeciwiając się tym samym Traktatowi Wersalskiemu¹⁰³. To wydarzenie przyczyniło się do wejścia włoskiej polityki zagranicznej w punkt kulminacyjny w stosunku nie tylko do Francji, lecz także do Wielkiej Brytanii. Była nim konferencja w Stresie w kwietniu 1935 roku¹⁰⁴. Spotkali się tam premierzy stron: włoskiej, francuskiej i brytyjskiej¹⁰⁵. Wysocki stwierdzał, że wobec partykularyzmu Paryża i Londynu, z jakimi Rzym musiał sobie radzić, był to w owym czasie jedyny sukces jego dyplomacji. Mimo wszystko Italia miała odczuwać żal wobec Francji ze względu na jej nieugiętą postawę, gdy Rzym proponował założenia rozbrojeniowe, jednocześnie będąc zniecierpliwionym w związku ze wzrostem przyjaźni na linii Paryż-Moskwa. Wobec tego starała się przekonać nadsekwańską stolicę, że ZSRS nie posiada istotnych walorów jako sojusznik¹⁰⁶. Owocem konferencji w Stresie były postanowienia odnoszące się do przeciwdziałania remilitaryzacji Niemiec i zachowania austriackiej suwerenności. Rzeczą istotną jest fakt, że przy tej okazji strona francuska przyzwoliła na włoską napaść na Abisynię¹⁰⁷.

Jednak Wysocki 22 maja donosił Warszawie, że kwestia etiopska nie była omawiana w szczegółach z Paryżem¹⁰⁸. Kilkanaście dni później okazało się, że jego przewidywania co do zaniechania straszenia strony francuskiej zbliżeniem do

¹⁰⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 10 XII 1934, k. 82–85.

¹⁰¹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 3, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 I 1935, k. 67–72.

¹⁰² J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 106.

¹⁰³ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980, s. 164.

¹⁰⁴ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 83.

¹⁰⁵ J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 80.

¹⁰⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 8 IV 1935, k. 163, 165.

¹⁰⁷ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 83.

¹⁰⁸ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 257.

Niemiec wcale nie straciły na aktualności (właśnie w obliczu włoskiej chęci aneksji Abisynii)¹⁰⁹. Wraz z nastaniem sankcyjnej polityki Ligi Narodów owoce dotychczasowego trudu wprowadzania relacji na linii Rzym-Paryż na tory dobrej współpracy zostały poddane ciężkiej próbie. Italia była gotowa przyjąć jako podstawę pod przyszłe rokowania propozycje powstałe przy niemalym udziale strony francuskiej¹¹⁰. Wobec tego widać, że Mussoliniemu zależało na przełamaniu izolacji i odnowieniu kontaktów z Paryżem. Jednak ówczesnie włoska polityka zagraniczna w stosunku do Francji weszła we wspomniany już drugi etap, którego nastanie zostało przypieczętowane zmianami na francuskiej scenie politycznej. Utworzenie 4 czerwca 1936 roku lewicowego rządu Leona Bluma w ramach Frontu Ludowego¹¹¹ zainicjowało powstanie między obu państwami problemu natury światopoglądowej. Do końca służby Wysockiego w Rzymie nie doszło do zasadniczych zmian we włoskiej polityce międzypaństwowej w stosunku do Francji. Mussolini po prostu nie chciał poszukiwać nici porozumienia z rządem Bluma¹¹². Sam Ciano stwierdził w połowie maja 1937 roku, że na linii Rzym-Paryż nie ma kwestii spornych o zasadniczym charakterze¹¹³. Lepszych momentów ze strony Włoch strona francuska nie chciała albo nie potrafiła wykorzystać, pogarszając tylko bieżącą sytuację¹¹⁴. Nie pomogła nawet zmiana na stanowisku premiera, którym w kwietniu 1938 roku został Édouard Daladier dopuszczający do rządów także elementy prawicowe¹¹⁵. Mussolini w tych nowych warunkach miał, w opinii Wysockiego, dążyć do porozumienia z Paryżem, który nosił się z zamiarami nadmiernego wykorzystania tej sytuacji, co byłoby nie do zaakceptowania ze strony Rzymu. W jednym z ostatnich raportów z końca kwietnia 1938 roku ambasador Polski stwierdzał, że Włochom w tamtym momencie nie zależało na Francji w takim stopniu jak na Wielkiej Brytanii i Rzeszy¹¹⁶.

Zdecydowanie, opisywane przez Ambasadę RP przy Kwirynale wydarzenia związane z relacjami na linii Rzym-Londyn ukazywały tę drugą stolicę jako atrakcyjniejszą dla Duce niż Paryż. Jakkolwiek Wysocki na początku służby w Wiecznym Mieście pisał o wyraźnym zepsuciu się stosunku Włoch do Anglii, co miało być związane z obawami o powrót do władzy laburzystów oraz kwestią maltańską¹¹⁷, to owo psucie należało inaczej rozumieć niż w sposób, w jaki miało to miejsce w przypadku włoskiej polityki zagranicznej w stosunku do Francji. Zupełnie odmienny był punkt wyjścia dla oceny zmian sympatii Rzymu do Londynu. Wiele

¹⁰⁹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 6 VI 1935, k. 175.

¹¹⁰ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 278–279.

¹¹¹ J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 84.

¹¹² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 XI 1936, k. 83; *PDD 1936...*, s. 639–640.

¹¹³ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 474–476.

¹¹⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 6 XII 1937, k. 122–123.

¹¹⁵ J. Baszkiewicz, *op. cit.*, s. 87.

¹¹⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 136, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 IV 1938, k. 50.

¹¹⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 XI 1933, k. 132; *PDD 1933...*, s. 703–704.

o tamtej sytuacji mówiły pisma przesyłane przez polską placówkę, ukazujące stronę włoską jako uległą wobec polityki brytyjskiej. Już w styczniu 1934 roku Wysocki pisał, że wizyta ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w Wiecznym Mieście spowodowała ukrócenie ambicji Mussoliniego w kilku kwestiach, wśród których była np. reorganizacja Ligi Narodów¹¹⁸. Zresztą o rzymskiej uległości Wysocki pisał do Becka bez jakichkolwiek zawoalowań¹¹⁹.

Trudność w odparciu wpływów Anglii nie stała na przeszkodzie w formułowaniu przez stronę włoską ocen jej londyńskiego partnera. Oprócz niezadowolenia z jego negatywnego stosunku do zabiegów rozbrojeniowych i domniemanej uległości wobec polityki wewnętrznej, Italia nie cofała się nawet przed podejrzeniami o możliwość prowadzenia przezeń targów o Anschluss z Berlinem. Wysocki dostrzegał, że w sprawach europejskiego rozbrojenia Włochy były otwarte na zawarcie porozumienia, jeśli tylko nie dojdzie do odrzucenia pewnych ich wymogów w tej kwestii. Całokształt problemów między obu państwami polski ambasador oceniał jako mający charakter bardziej taktyczny niż merytoryczny¹²⁰. Co więcej, w połowie lipca 1934 roku dodawał, że Mussolini nie będzie partycypował w żadnym politycznym przedsięwzięciu mogącym wpłynąć negatywnie na relacje Rzymu z Londynem, z którym włoska dyplomacja starała się utrzymać dobre stosunki, realizując w ten sposób jedno z jej głównych zadań. Włoska polityka miała też nie stronić od wzorowania się na Anglii w wielu sprawach z zakresu, jak to sam ujął Wysocki, międzynarodowego życia Europy¹²¹.

Innym przykładem włoskiej uległości wobec polityki brytyjskiej była wspomniana już zmiana stanowiska Rzymu wobec projektów paktu wschodniego. Warto dodać w tym momencie, że ta wolta Italii dokonała się w sposób gwałtowny¹²², co tylko uwydatnia jej cele w polityce międzynarodowej wobec Anglii. W tej atmosferze nietrudno się dziwić podejrzeniom polskiego ambasadora, jakoby nadbrennerska akcja wojsk włoskich w obronie austriackiej niezależności została uzgodniona z Wielką Brytanią i Francją¹²³. W przypadku polityki zagranicznej Włoch w stosunku do tych obu państw konferencja w Stresie była punktem kulminacyjnym. Konflikt włosko-etiopski także w przypadku relacji na linii Rzym-Londyn wyznaczył wyraźną granicę dwu odmiennych etapów w stosunkach między tymi stolicami.

Zgodnie z doniesieniami Wysockiego włoska opinia publiczna na przełomie maja i czerwca 1935 roku została wrogo nastawiona wobec Wielkiej Brytanii¹²⁴. Co

¹¹⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 8 I 1934, k. 4–5; *PDD 1934*, red. S. Żerko, Warszawa 2014, s. 20–21.

¹¹⁹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 12 II 1934, k. 51.

¹²⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 III 1934, k. 56, 59–60.

¹²¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 VII 1934, k. 44, 48.

¹²² *Ibidem*, k. 50.

¹²³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, odpis raportu Wysockiego z 1 VIII 1934, k. 51–52; *PDD 1934...*, s. 493–494.

¹²⁴ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 6 VI 1935, k. 173; z 7 VI 1935, sygn. 6, k. 8–9.

istotne, polski przedstawiciel uważał, że Italia miała liczyć na zrozumienie ze strony Londynu co do jej aneksyjnych planów, na skutek własnego błędu w interpretacji jego działania. Angielska dyplomacja, stosując niedomówienia i aluzje, łączyła je z delikatnymi sugestiami i uśmiechami brytyjskiego ambasadora w Wiecznym Mieście. Wszystko to miało spowodować wysnucie błędnych wniosków¹²⁵. Pod koniec września Wysocki donosił nawet o pogorszeniu się stosunków Rzymu z Londynem, gdy brytyjski przedstawiciel w stolicy Italii utrzymywał przyjacielski i pojednawczy ton wobec Mussoliniego¹²⁶. O tym, jak napięte były ówczesne relacje między obu państwami, świadczą dostatecznie słowa polskiego ambasadora sformułowane miesiąc później, mówiące o grożącym konflikcie z Wielką Brytanią¹²⁷.

Pomimo tego Warszawa niejednokrotnie mogła przekonać się, że Italia starała się dojść do porozumienia i znaleźć wyjście z zaistniałej sytuacji. Dążenie do zachowania równoważnej pozycji wśród europejskich mocarstw wymagało wspomnianego postępowania. O takim działaniu Wysocki donosił między innymi na początku czerwca 1936 roku. Jednym z jego przejawów było zaniechanie wojennej retoryki wobec kroków Londynu. Polski ambasador dostrzegł sygnalizowaną już wcześniej (gdy mowa była o włoskich podejrzeniach) zależność działania Wielkiej Brytanii od jej opinii wewnętrznej. Powolność angielskiego społeczeństwa w godzeniu się z faktami dokonanymi, w postaci zaboru Abisynii i ogłoszenia włoskiego króla cesarzem, miała zwyczajnie irytować stronę włoską. Wysocki obawiał się, że dalsza inercja w tym względzie doprowadzi do wojny: „[...] taktyka przewlekania i ciągłego odraczania przyjęta obecnie przez Anglię, unikającą rozstrzygającej rozgrywki, jest raczej niebezpieczną. Nie zmusi bowiem Mussoliniego do posłuchu, a może go doprowadzić do jakiejś szalonej decyzji, o której i tak mówi się tutaj coraz częściej. Rozumiemy dobrze, że pewne zarządzenia natury wojskowej... są raczej obliczone na efekt zewnętrzny o charakterze lekkiego szantażu Anglii i Francji. Ale w owym efekcie jest także część prawdy, która stwierdza, że Italia faszystowska nie cofnie się w danym razie przed wojną, gdyby nie mogła postawić na swoim”¹²⁸.

Kurs obrany na porozumienie z Londynem był nadal utrzymywany, a nawet sam Mussolini wykluczał wszczęcie konfliktu zbrojnego z Wielką Brytanią¹²⁹. Problemem w dojściu obu stron do porozumienia była także kwestia wpływów na Morzu Śródziemnym i pośród ludności arabskiej. Mimo wszystko wobec niewykluczania przez rząd brytyjski dojścia do pełnego porozumienia z Rzymem, Wysocki pisał na początku października 1936 roku o słowach usłyszanych przezeń od Ciano, mówiących, że ten odczuwał odejście najtrudniejszego okresu w relacjach jego państwa z Londynem¹³⁰. Po miesiącu polskie przedstawicielstwo w Rzymie

¹²⁵ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 257.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 269.

¹²⁷ PDD 1935, red. S. Żerko, Warszawa 2017, s. 639.

¹²⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 VI 1936, k. 1–3; PDD 1936..., s. 318–321.

¹²⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 18 VII 1936, k. 32.

¹³⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 5 X 1936, k. 61–63.

donosiło o wydarzeniach potwierdzających taki stan rzeczy. Zniesienie sankcji oraz usunięcie hinduskiego oddziału strzegącego przedstawicielstwa Wielkiej Brytanii w Addis Abebie miały być tego dowodem. Italia interpretowała to drugie wydarzenie jako pośredni sygnał płynący z Londynu o uznaniu jej wpływów w Abisynii. W tym samym raporcie przytaczano głosy prasy zagranicznej snującej domysły na temat włoskiej motywacji do poprawy stosunków z Anglią. Miała być nią chęć zdobycia kapitału amerykańskiego, do czego potrzebne były londyńskie gwarancje o pokojowych celach jego wykorzystania¹³¹. Dalszą poprawę bilateralnych stosunków przyniosła wizyta Ciano w Berlinie, wpasowująca się doskonale we włoską politykę równoważenia wpływów. W opinii Wysockiego to ona wymogła sformułowanie gentlemen's agreement pomiędzy Italią i Wielką Brytanią¹³². Między Londynem i Rzymem doszło także do zawarcia układu handlowego¹³³.

Szybko jednak dobra atmosfera została „zatruta” krytycznym nastawieniem Anglii wobec Włoch¹³⁴. W tych mniej przyjaznych warunkach polski ambasador dowiedział się 16 marca 1937 roku, że strona włoska nie zaakceptuje brytyjsko-włoskich propozycji tzw. nowego Locarno¹³⁵. Miały one na celu zapobieżenie przez wspólną inicjatywę angielsko-francusko-belgijską stworzeniu przez Niemcy i Włochy bloku stojącego w opozycji do inicjatorów nowego traktatu¹³⁶. Problemem pozostawała nadal kwestia zaanektowanej Etiopii. Interpretacje pośrednich sygnałów płynących z Londynu, dokonywane przez stronę włoską (takich jak chociażby wspomniane usunięcie hinduskiego oddziału strzegącego brytyjskiego przedstawicielstwa w Addis Abebie), nie miały większego znaczenia. Londyn nie był w stanie dyskutować na ten temat z Rzymem¹³⁷. Momentem przełomowym w polityce zagranicznej zarówno Włoch, jak i Wielkiej Brytanii okazał się Anschluss. Jednak nie był to jedyny katalizator. Wysocki pod koniec marca 1938 roku informował Becka, że Mussolini zdawał sobie sprawę z dążeń do zawarcia porozumienia z jego państwem przez ówczesnego brytyjskiego premiera Arthura Neville'a Chamberlina. Stąd miał pomagać w ich realizacji¹³⁸. Jak już wspomniano, 16 kwietnia 1938 roku doszło do zawarcia włosko-brytyjskiego układu, na którym Italii zależało na tyle, że miała godzić się na wszystko z góry¹³⁹. Wzmacniała dzięki niemu własną pozycję wobec Rzeszy, regulując jednocześnie część palących kwestii w jej stosunkach z Londynem. Założenie w nim równorzędności i równouprawnienia stron

¹³¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 XI 1936, k. 88–89.

¹³² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 XII 1936, k. 117.

¹³³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 4 I 1937, k. 19.

¹³⁴ PDD 1937, red. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2012, s. 66.

¹³⁵ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 444–446.

¹³⁶ M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 517.

¹³⁷ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 535. Zob. także: PDD 1938..., s. 7–9.

¹³⁸ PDD 1938..., s. 177.

¹³⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 136, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 IV 1938, k. 49.

Wysocki odbierał jako sukces Włoch¹⁴⁰. Jego postanowienia odnosiły się do zagadnień związanych z Morzem Śródziemnym, obszarem Afryki i Bliskiego Wschodu, wojny domowej w Hiszpanii a także – w pośredni sposób – zaanektowanej Etiopii¹⁴¹. Tak oto u schyłku służby Wysockiego w Rzymie Italia w swojej polityce zagranicznej w stosunku do Wielkiej Brytanii doświadczyła szczęśliwego momentu wpasowującego się w szersze ramy prowadzonej przez nią polityki równoważenia wpływów. Stało się to dopiero w bardziej sprzyjających okolicznościach podczas wyodrębnionego tutaj mało przychylnego dla Włoch okresu poabisyńskiego.

W umysłach włoskich decydentów politycznych owa strategia utrzymywała w polu widzenia przede wszystkim państwa o mocarstwowej randze. Z zachowanych przekazów polskiego przedstawicielstwa w Rzymie z lat 1933–1938 wynika, że Italia widziała w tym gronie Niemcy wraz z Francją i Wielką Brytanią. W prowadzonych w tym składzie rozgrywkach istotna rola przypadała Austrii i Węgrom, jednak już z niższej pozycji. Naturalnie, w raportach ambasady RP odnaleźć można również informacje odnoszące się do polityki uprawianej przez Palazzo Chigi w ramach stosunków Rzymu z innymi państwami. Kontakty z nimi miały różne oblicza, lecz często ich zadaniem było umacnianie pozycji Włoch, które same zaliczały się do grupy mocarstw, i pomaganie w zmaganiach między nimi. Dla włoskiego MSZ taka właśnie była rola Polski, chociaż, o czym będzie jeszcze mowa, wmawiano jej, że jest inaczej.

Tą „podrzędną” kategorią cieszyły się państwa Małej Ententy znajdujące się częściowo w strefie żywotnych wpływów Rzymu. Wysocki w początkowym okresie pracy w Wiecznym Mieście pisał, że stosunek Italii do tego sojuszu bardzo się poprawił. W odniesieniu do Rumunii i Jugosławii dostrzegał to zjawisko w dziedzinie gospodarczej, natomiast w przypadku Czechosłowacji poprzez samo wzmiankowanie o możliwościach bezpośrednich kontaktów z elitą polityczną tego państwa¹⁴². Mussolini miał wymagać od tych państw popierania jego antyanschlusowej polityki jako korzystnie wpływającej na ich losy. Lepsza atmosfera szybko się zepsuła. W pierwszych dniach 1934 roku polskie przedstawicielstwo donosiło o nieprzedłużeniu przez Rzym paktu przyjaźni z Rumunią, wobec – między innymi – zbyt jawnego występowania tego państwa przeciw Italii¹⁴³. Ponadto zawarcie paktu bałkańskiego w lutym tego samego roku pomiędzy Jugosławią, Rumunią, Grecją i Turcją, zapewniającego wzajemną pomoc w razie agresji i gwarantującego dotychczasowe granice¹⁴⁴, było odbierane w rzymskich kołach dyplomatycznych jako porażka Italii¹⁴⁵. W bliskiej perspektywie udało się Włochom „wypogodzić polityczny horyzont”, na którym znajdowała się Jugosławia, poprzez przyjaźniejsze

¹⁴⁰ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 596.

¹⁴¹ *Wiarus. Organ Korpusu Podoficerów Wojska Lądowego, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza*, rok IX, nr 16–17, Warszawa 16 IV 1938, s. 496.

¹⁴² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 XI 1933, k. 132; *PDD 1933...*, s. 703–704.

¹⁴³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 211, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 18 I 1934, k. 11–12.

¹⁴⁴ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 189.

¹⁴⁵ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 12 II 1934, k. 50.

jej traktowanie w prasie oraz zawarcie z nią układu handlowego. Na poprawę stosunków złożyło się także żelźenie chorwackiej irredenty¹⁴⁶, o której wspieranie Italia była przez stronę jugosłowiańską oskarżana¹⁴⁷. Próby wprowadzenia w życie wspomnianego paktu środkowoeuropejskiego z Francją miały w przypadku zakończenia ich sukcesem, według słów Mussoliniego wypowiedzianych do Wysockiego, zmienić w zasadniczy sposób nastawienie Rzymu do Małej Ententy¹⁴⁸. Jednak realizacja tego przedsięwzięcia okazała się być bardzo trudna¹⁴⁹, a pierwotnie Italia wcale nie zamierzała wciągać do niego państw tego sojuszu, co uczyniła jedynie pod presją Francji¹⁵⁰.

Polskie przedstawicielstwo w Rzymie zauważało, że sprawa abisyńska i związana z nią izolacja Włoch na arenie międzynarodowej przyczyniła się do poprawy ich stosunków z Małą Ententą. Do znacznego polepszenia doszło na linii Rzym-Belgrad, zaś harmonia i zgoda zapanowały w relacjach Wiecznego Miasta z Bukaresztem i Pragą¹⁵¹. Jak już wspomniano, w tej nowej poabisyńskiej rzeczywistości Italia starała się pogodzić ze sobą Jugosławię i Rumunię z Węgrami, co odczytywano jako chęć naruszenia spójności Małej Ententy. Niewątpliwie, nastanie lepszego okresu w związku z tym sojuszem było okolicznością sprzyjającą takim przedsięwzięciom. Dobre relacje z tymi dwoma państwami utrzymywały się także na początku 1937 roku, czego nie można było powiedzieć o stosunkach na linii Rzym-Praga. Według Wysockiego na taki stan rzeczy miało wpłynąć zawarcie przez Czechosłowację paktu z ZSRS oraz rzekome wspomaganie przez nią „lewej” strony konfliktu domowego w Hiszpanii¹⁵². Dla polskiego ambasadora było jasne, że wobec coraz silniejszej ekspansywności Rzeszy i utraty przez Rzym jego dawnych wpływów w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze, Palazzo Chigi musiało naturalnie skierować się w stronę Morza Śródziemnego i południowych partii Dunaju¹⁵³. Wobec tego nie mogą być zaskakujące jego informacje z końca stycznia 1938 roku, mówiące o tym, że Włochy przekonywały Czechosłowację do poprawy jej relacji z Berlinem¹⁵⁴. Tak samo nie powinno zadziwiać, że po Anschlussie Rzym skoncentrował się na demonstracyjnym podkreślaniu jego dobrych stosunków

¹⁴⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 VII 1934, k. 49–50.

¹⁴⁷ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 12 III 1934, k. 80.

¹⁴⁸ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 3, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 I 1935, k. 71–72.

¹⁴⁹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 19 IV 1935, k. 170–171; *PDD 1935...*, s. 322–323.

¹⁵⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 6 VI 1935, k. 174–175.

¹⁵¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 VI 1936, k. 3; *PDD 1936...*, s. 320–321.

¹⁵² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 4 I 1937, k. 19–20.

¹⁵³ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 7 IV 1937, k. 201–202.

¹⁵⁴ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 549.

z Belgradem. Polskie przedstawicielstwo donosiło Warszawie, że w ten sposób dawano przestrożę Niemcom¹⁵⁵.

W latach 1933–1938 Ambasada RP przy Kwirynale przyglądała się również polityce zagranicznej Włoch w stosunku do dwóch pozostałych sygnatariuszy paktu bałkańskiego nie będących częścią Małej Ententy, czyli Grecji i Turcji. Sam fakt zawarcia wspomnianego porozumienia był odbierany w kołach dyplomatycznych Rzymu jako porażka włoskiej dyplomacji. Stał się wyraźnym znakiem niedostatecznego „ukorzenia” wpływów Italii w tych państwach i z pewnością nie mógł wpłynąć na wzmocnienie wzajemnych relacji. Co istotne, Wysocki w jednym z raportów zwrócił uwagę, że Włochy pogorszyły ten stan poprzez jedno z przemówień Mussoliniego, jakie zostało wygłoszone 18 marca 1934 roku. Informował w nim o naturalnej ekspansji faszystowskiego państwa na obszarze Azji i Afryki, mającej odbywać się w sposób długofalowy w oparciu o gospodarczo-polityczne oraz duchowe czynniki. W efekcie doszło nawet do ostrego sprzeciwu Turcji¹⁵⁶, z którą lepsze stosunki udało się wypracować dopiero w krótkim czasie po aneksji Etiopii¹⁵⁷. W tym wypadku określenie „lepsze” nie mogło oznaczać jednocześnie zażyłe i serdeczne, ze względu na kwestię cieśnin czarnomorskich mających dla Italii duże znaczenie¹⁵⁸. Turcja odzyskała nad nimi kontrolę poprzez multilateralne działania, które zostały przez Rzym zbojkotowane¹⁵⁹. Co do Grecji, to – wobec opinii rzymskich kręgów dyplomatycznych odnoszących się do paktu bałkańskiego – jest oczywiste, że polskie przedstawicielstwo donosiło o zainteresowaniu Włoch niestabilną sytuacją wewnętrzną w tym państwie, mogącą przywrócić do władzy czynniki italo-filskie¹⁶⁰. Interesujące są informacje Wysockiego o stosunkach na linii Rzym–Ateny, biorąc pod uwagę agresywne plany tej pierwszej stolicy w Afryce. Ówczesnie znajdujące się pod włoską okupacją wyspy Dodekanezu¹⁶¹ miały pomieścić na swoim terytorium bazę morską służącą siłom włoskim podczas agresji na Abisynię. Stąd wynikała gorliwość Italii w przekonywaniu strony greckiej o tym, że jest jej przychylna. Włochy chciały w ten sposób zapewnić sobie neutralność Aten w spodziewanym konflikcie. Polski ambasador zwracał wobec tego uwagę na wizytę greckiego wicepremiera i ministra wojny w faszystowskim państwie, która przebiegała w sprzyjającej atmosferze¹⁶². Jednakże niewiele późniejsze przywrócenie monarchii u spadkobierczyni hellenistycznego dziedzictwa¹⁶³ miało,

¹⁵⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 136, raport Zawiszy do ministra spraw zagranicznych Becka z 1 IV 1938, k. 31.

¹⁵⁶ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 11 V 1934, k. 105–106.

¹⁵⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 VI 1936, k. 3; *PDD 1936...*, s. 320–321.

¹⁵⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 V 1937, k. 82–83.

¹⁵⁹ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2000, s. 152–153.

¹⁶⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 8, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 12 III 1935, k. 8–9.

¹⁶¹ R. Clogg, *Historia Grecji. Od narodzin państwa greckiego 1770 do współczesności*, Wrocław 2012, s. 55–56.

¹⁶² AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 8, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 18 VII 1935, k. 10–12.

¹⁶³ R. Clogg, *op. cit.*, s. 58.

w jego opinii z końca grudnia 1935 roku, spowodować zwiększenie się wpływów Anglii w Atenach i osłabienie akcentowanej do niedawna włoskiej sympatii¹⁶⁴.

Ambasada RP przy Kwirynale w latach 1933–1938 śledziła także rozwój stosunków włosko-sowieckich. U zarania służby Wysockiego przyglądała się staraniom o wypracowanie paktu o nieagresji i neutralności między obu państwami¹⁶⁵. Jednakże w ocenie polskiej placówki dyplomatycznej treść porozumienia nie zawierała nic uderzającego. Stąd wnioskowano, że istotny dla Italii był sam fakt jego zawarcia jako pokaz swobody manewrowania w polityce przez Palazzo Chigi na Wschodzie¹⁶⁶. W połowie listopada 1933 roku stosunek Włoch do ZSRS przekraczał granice zwyczajnej poprawności¹⁶⁷. W obliczu zabiegów o realizację założeń paktu wschodniego dotychczasowa harmonia została przerwana. Jednym z założeń tego multilateralnego porozumienia miało być wejście ZSRS do Ligi Narodów¹⁶⁸. Według informacji polskiej placówki to Mussolini chciał przypisać sobie znacznie wcześniej zasługę wprowadzenia bolszewickiego państwa do tej instytucji. Wobec takiego obrotu spraw przypuszczano, że Italia obawiała się wzrostu wpływów Francji w Genewie¹⁶⁹. Co więcej, Wysocki widział we współpracy francusko-sowieckiej uderzenie w ambicje Duce twierdzącego, że ściśle relacje danego państwa z ZSRS wykluczają jednocześnie porozumienie z Rzeszą¹⁷⁰. Dopiero sytuacja związana z izolacją Italii na skutek działań w Afryce spowodowała poprawę jej stosunków z ZSRS¹⁷¹, która jednak nie trwała długo. Na początku listopada 1936 roku polski ambasador zdawał Warszawie relację z berlińskiej wizyty Ciano. Zgodnie z jej treścią kierownik włoskiego MSZ był bardzo przejęty komunistyczną ideologią i wyrażał gotowość do walki z rządami mającymi ją podzielać i do niedopuszczania wpływów ZSRS w zachodniej części Europy: „Pod bezpośrednim wpływem rozmów berlińskich hr. Ciano był zrazu niezwykle przejęty tą sprawą. Widziałem go nazajutrz po powrocie i wówczas mówił tylko „o owej zarazie”, którą trzeba wytypić i nie cofał się nawet przed możliwością zbrojnego konfliktu dla «zapobieżenia usadowieniu się komunizmu w Barcelonie lub gdzie indziej»... Poza tym Włochy – mówił Ciano – podzielają w zupełności stanowisko Rzeszy niemieckiej wobec Rosji sowieckiej, której nie należy dopuszczać do wpływu na sprawy mocarstw zachodnich i ich interesy”¹⁷². Mimo tego już na początku 1937 roku

¹⁶⁴ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 310.

¹⁶⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 25 VII 1933, k. 91; z 12 VIII 1933, sygn. 131, k. 111.

¹⁶⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Romera do ministra spraw zagranicznych Becka z 19 VIII 1933, k. 117–118.

¹⁶⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 XI 1933, k. 132–133; *PDD 1933...*, s. 703–704.

¹⁶⁸ J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 63.

¹⁶⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 132, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 VII 1934, k. 48.

¹⁷⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 8 IV 1935, k. 165–166.

¹⁷¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 VI 1936, k. 3; *PDD 1936...*, s. 320–321.

¹⁷² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 XI 1936, k. 85–86; *PDD 1936...*, s. 641–642.

okazało się, że – w opinii Wysockiego – stosunki włosko-sowieckie były poprawne. Italia miała atakować komunizm, nie chcąc jednak konfliktu z bolszewickim państwem¹⁷³.

Polska placówka dyplomatyczna śledziła również w tym czasie rozwój relacji włosko-japońskich. W sposób naturalny liczba odnoszących się do tego zagadnienia dokumentów relatywnie nie była pokaźna, jednak doskonale ukazywała jedną z głównych zmian, jakie miały miejsce w polityce Palazzo Chigi. Początkowo Wysocki pisał o tym, że Italia odczuwała od dawna niechęć do Kraju Kwitnącej Wiśni. Mussolini obawiał się japońskiego ekspansjonizmu mogącego nie dopuszczać jego kraju do ewentualnych zdobyczy terytorialnych na Dalekim Wschodzie, przy jednoczesnej tendencji wzrostowej jego zainteresowania tamtym obszarem w różnych aspektach, m. in. gospodarczych. Co ciekawe, Italia była również niezadowolona z japońskich planów osadniczych na terytorium Abisynii¹⁷⁴. W okresie intensywnych przygotowań faszystowskiego państwa do wojny z Etiopią tokijskiej dyplomacji udało się złagodzić ten nieprzychylny nastrój¹⁷⁵. Wobec powyższych informacji znamienne były słowa Ciano wypowiedziane podczas jego *exposé*, o jakich Wysocki pisał 15 maja 1937 roku. Zgodnie z nimi Włochy miały od dawna odczuwać przyjaźń do Japonii¹⁷⁶. Bez istotnych zmian na europejskiej scenie politycznej takie słowa nie padłyby z ust kierownika włoskiego MSZ. Dla polskiego ambasadora zespolenie obu państw poprzez pakt antykominternowski było ukoronowaniem ich bilateralnych stosunków. O niecodzienności tego zjawiska doskonale świadczyły przytaczane przez niego zabiegi obu państw na polu propagandowym, związane z koniecznością przystosowania się do nowej sytuacji¹⁷⁷.

Personelowi polskiego przedstawicielstwa w Rzymie za czasów służby Wysockiego nie umknęły również kwestie związane z włoskim zaangażowaniem w wojnę domową w Hiszpanii. Już od samego początku strona włoska nie ukrywała, że sympatyzuje z obozem gen. Francisco Franco. Starła się również „dementować” krążące pogłoski o wymiarze niesionego mu przez Italię wsparcia¹⁷⁸. Z czasem Ciano zapewniał nawet stronę polską, że po upadku Madrytu uzna frankistowski rząd¹⁷⁹. Warszawa dzięki ulokowanej w Wiecznym Mieście placówce dyplomatycznej mogła z czasem przekonać się, jak wielkie było włoskie zaangażowanie w hiszpański konflikt domowy¹⁸⁰. Temu zagadnieniu poświęcono już w literaturze

¹⁷³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 4 I 1937, k. 21.

¹⁷⁴ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 9 V 1934, k. 98–100.

¹⁷⁵ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 2, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 31 VII 1935, k. 6, 8.

¹⁷⁶ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 476.

¹⁷⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 4 XII 1937, k. 127–131.

¹⁷⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 VIII 1936, k. 79–80; *PDD 1936...*, s. 460–461.

¹⁷⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 134, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 XI 1936, k. 85–86; *PDD 1936...*, s. 641–642.

¹⁸⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 V 1937, k. 82–86.

wiele miejsca. Warto jednak zwrócić uwagę na motywację ze strony faszystowskiego państwa do wspierania gen. Franco, jaką dostrzegał Wysocki. Obecnie spotkać można głosy mówiące o jej związku z wyznawaną przez Mussoliniego ideologią. W jakimś stopniu miała ona determinować działanie Italii¹⁸¹. Jednak dla polskiego dyplomaty była tylko woalem zasłaniającym rzeczywistą strategię związaną z zabezpieczeniem włoskich interesów na Morzu Śródziemnym (z myślą o przyszłym znaczeniu Gibraltaru¹⁸²).

Naturalnie, Ambasada RP przy Kwirynale była pośrednikiem między rzymskimi i warszawskimi rządami, co powodowało, że wiele miejsca w jej działalności poświęcała relacjom polsko-włoskim. Jak już zasygnalizowano, Rzeczpospolita z punktu widzenia Italii znajdowała się w grupie państw nieuznawanych przez nią za bardzo istotne dla przyszłości jej interesów i zajmowanej przez nią pozycji w Europie. Ogólny zarys stosunków na linii Rzym-Warszawa, jaki wyłania się z dokumentów polskiego przedstawicielstwa w Wiecznym Mieście, ukazał jego cechy charakterystyczne potwierdzające taką ocenę ich rangi. Pomimo tego, że już kilka lat przed przybyciem Wysockiego do Rzymu faszystowskie państwo miało swoimi działaniami dawać podstawy do myślenia przez Polskę o odgrywaniu przez nią ważnej roli na Starym Kontynencie, to w ciągu 1933 roku, wypracowując jedno z multilateralnych porozumień zwane paktem czterech, nie poinformowało o tym Polski¹⁸³. Tworzone przez państwa, we włoskim rozumieniu mocarstwowe, porozumienie miało – w myśl autorów – zapewnić pokój. Jednak jego proponowana treść umożliwiała wywieranie nacisku przez jego sygnatariuszy na państwa trzecie¹⁸⁴. Mussolini starał się wpoić Wysockiemu bezzasadność obaw strony polskiej, wspominając, że Rzeczpospolita potrzebuje pokoju, aby móc się dalej rozwijać, gdyż nie osiągnęła jeszcze szczytowego rozwoju na tym polu¹⁸⁵. Wkrótce okazało się, że włoska inicjatywa poniosła ostatecznie fiasko¹⁸⁶.

Zepsutą atmosferę relacji Rzymu z Warszawą strona polska postanowiła naprawić pod koniec września 1933 roku¹⁸⁷. Polski ambasador w połowie listopada tego samego roku przedstawił obraz stosunku Włoch do Polski, który można określić jako dobry. Wskazywał przy tym na ważną cechę relacji polsko-włoskich. Ta druga strona miała doceniać polską politykę, gdy wykazywała ona cechy niezależności. W tym konkretnym przypadku mowa była o relacji Warszawy z Paryżem i nieuciekaniu się tej pierwszej stolicy do międzynarodowych trybunałów¹⁸⁸. Ówczesnie polska placówka dyplomatyczna spotykała się z coraz częstszymi twierdzeniami płynącymi ze strony włoskiej o nadawaniu przez nią Rzeczpospolitej

¹⁸¹ J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 51.

¹⁸² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 2 V 1937, k. 82–83.

¹⁸³ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 342–343.

¹⁸⁴ Z. Mazur, *op. cit.*, s. 260–261.

¹⁸⁵ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 146–149.

¹⁸⁶ Z. Mazur, *op. cit.*, s. 290.

¹⁸⁷ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 359.

¹⁸⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 131, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 13 XI 1933, k. 129; *PDD 1933...*, s. 701–702.

rangi mocarstwa¹⁸⁹. Te dwa elementy, tj. niezależność w polityce i mocarstwowość, były niezwykle charakterystyczne dla ówczesnej włoskiej polityki zagranicznej w stosunku do Polski. Zastanawiająca jest prędkość, z jaką ojczyzna Wysockiego uzyskała tę rangę, skoro przy okazji forsowania paktu czterech miała potrzebować (w opinii Duce) jeszcze czasu do swobodnego rozwoju w warunkach pokoju. Mając w pamięci wszystkie problemy, jakim musiało sprostać Palazzo Chigi także wobec innych państw, nie powinna zadziwiać jego reakcja na polsko-niemiecką deklarację ze stycznia 1934 roku. Wysocki donosił Warszawie, że faszystowskie państwo dawało odczuć swoje zaniepokojenie i niezadowolenie z samodzielności polskiej polityki, szczególnie mając na myśli jej kierunek obrany na Berlin¹⁹⁰. Takie zachowanie pozwala sądzić, że Italia chciała mieć dobre warunki dla wykorzystywania Polski we własnych międzynarodowych rozgrywkach. Stąd niezależność Warszawy mogła być chwalona, tylko jeśli z nimi nie kolidowała. Ta swoista gra toczyła się także w kolejnych latach.

Wobec propozycji zawartych w pakcie wschodnim Rzeczpospolita zajęła negatywne stanowisko¹⁹¹. Jak już wiadomo, Italia na skutek interwencji brytyjskiej zmieniła własną postawę wobec tego sojuszu, która pierwotnie była w odczuciach zbieżna z polską. Czynnikiem decydującym były w tym względzie po prostu priorytety w polityce uprawianej przez Palazzo Chigi. Natomiast od początku 1935 roku Włochy starały się wciągnąć Polskę do paktu środkowoeuropejskiego, zgodnego z ich zapatrywaniami politycznymi. Jak wspomniano, była to inicjatywa włosko-francuska. Italia starała się wpływać na Paryż¹⁹², badała stosunki polsko-francuskie i przedstawiała Paryżowi polsko-niemiecką deklarację w dobrym świetle¹⁹³. Realizacja tego kolejnego sojuszu nie okazała się łatwa ze względu na spore rozbieżności wśród stron mających być nim objętych. Włochy postanowiły te sprzeczności stopniowo eliminować, dzieląc się tym obowiązkiem z Paryżem. Ciężar tego zadania w relacjach z Polską postanowiły wziąć na siebie, mając pełną świadomość jej oczekiwań¹⁹⁴. Wobec tego ówczasnie Italia musiała uważać się za państwo będące w stanie w jakimś stopniu wywierać wpływ na Rzeczpospolitą.

Sporym naruszeniem dotychczasowych stosunków włosko-polskich była sankcyjna polityka Ligi Narodów, w jakiej uczestniczyła także strona polska. Zgodnie z informacjami zdobytymi przez Wysockiego Italia była rozczarowana taką postawą, lecz Mussolini rozumiał jej podłoże. „Kary” za ten czyn były odczuwalne w środowisku dyplomatycznym, jednak żal Duce był chwilowy i zgodnie z jego życzeniem nie odnajdywał odzwierciedlenia na łamach gazet¹⁹⁵. Taka sytuacja nie trwała relatywnie długo, gdyż 26 czerwca 1936 roku Polska wycofała się

¹⁸⁹ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 182–183.

¹⁹⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 24, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 26 IV 1934, k. 11–12; *PDD 1934...*, s. 320–321.

¹⁹¹ J. Jurkiewicz, *op. cit.*, s. 66–68.

¹⁹² AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 2, Pismo Wysockiego do Romana Dębickiego z 21 III 1935, k. 5.

¹⁹³ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 86, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 8 IV 1935, k. 164–165.

¹⁹⁴ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 2, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 10 VIII 1935, k. 18–21.

¹⁹⁵ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 282–285.

ze stosowania sankcji wobec Rzymu¹⁹⁶. Ten krok poskutkował nową jakością w bilateralnych relacjach między tymi państwami. Rzym szczerze wysławiał Warszawę za wspomniane posunięcie¹⁹⁷. Jednakże objawy zmiany w ustosunkowaniu się faszystowskiego państwa do Polski Wysocki zauważył już kilka tygodni wcześniej wraz z objęciem stanowiska kierownika Palazzo Chigi przez Ciano. Wolta w tym względzie była tak gwałtowna, że polski ambasador poczuł się zobowiązany do poinformowania o tym swojego przełożonego¹⁹⁸. Mimo wszystko polityka zagraniczna Włoch w stosunku do Rzeczypospolitej pozostała w swych głównych zamierzeniach tak naprawdę niezmienna. W wielu dokumentach dyplomatycznych sporządzonych przez polskie przedstawicielstwo w Rzymie w tym czasie zamieszczone były informacje o kontynuowaniu przez Italię wmawiania stronie polskiej, że zajmuje w Europie mocarstwową pozycję. Nie przestano także doceniać jej polityki niezależności wobec innych państw. Jak to już zostało wspomniane, czas, gdy włoską polityką zagraniczną kierował Ciano, charakteryzował się coraz silniejszym spleceniem dróg Rzymu i Berlina, niezależnie od prób balansowania, podejmowanych przez tę pierwszą stolicę. Stąd nie może dziwić, że niewiele później od zniesienia sankcji Wysocki usłyszał z ust jednego z przedstawicieli strony włoskiej zdania mogące świadczyć o tym, że utrzymywanie przez Polskę dobrych relacji z Rzeszą jest równoznaczne z postrzeganiem Rzeczypospolitej przez Italię jako kraju mającego wartość¹⁹⁹.

W tej lepszej atmosferze już pod koniec października 1936 roku z inicjatywy włoskiego ambasadora w Warszawie zaproponowano Beckowi, aby odwiedził Włochy. Po zaakceptowaniu przez niego zaproszenia sprawa zaczęła się przeciągać, co niepokoiło stronę włoską²⁰⁰. Gdy po kilku miesiącach przedsięwzięcie było bliskie realizacji, okazało się, że zapatrywania obu państw na kolejne z multilateralnych przedsięwzięć politycznych były odmienne. W grę wchodziły wtedy projekty tzw. nowego Locarno²⁰¹. Polska nie chciała zostać w nich pominięta po raz wtóry²⁰². Jej przedstawiciel, rozmawiając z włoskim ministrem spraw zagranicznych 16 marca 1937 roku, otrzymał zapewnienie, że Italia w podejmowanych wobec tego krokach ma na względzie polskie interesy. Jednak dowiedział się także, że Włochy nie chcą, aby doszło do zmiany zasadniczego charakteru paktu, jaki tworzono przed ponad dziesięcioma laty²⁰³. Ponadto Ciano dwa miesiące później publicznie dodał, że nadrzędnym celem jego państwa powinno być zapewnienie bezpieczeństwa Europie Zachodniej²⁰⁴. Oznacza to tyle, że pomimo zapewnień strony włoskiej o mocarstwowej pozycji zajmowanej przez Rzeczypospolitą, słowa nie były

¹⁹⁶ A. Bartnicki, *op. cit.*, s. 342.

¹⁹⁷ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 365–366.

¹⁹⁸ *PDD 1936...*, s. 345–346.

¹⁹⁹ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 377.

²⁰⁰ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 506–507.

²⁰¹ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 24, list Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 22 III 1937, k. 32–33, 35–36; *PDD 1937...*, s. 178–182.

²⁰² M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 518–519.

²⁰³ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 24, list Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 22 III 1937, k. 34–35; *PDD 1937...*, s. 180–181.

²⁰⁴ A. Wysocki, *op. cit.*, s. 475–476.

w tym przypadku zamieniane w czyn. Co więcej, skoro Włochy chciały wykorzystywać Polskę jako kartę do rozgrywek, to były niezadowolone z pozostawiania jej – na skutek polityki prowadzonej przez Becka – w pozycji neutralnej. Polski przedstawiciel informował swojego przełożonego o działaniach Rzymu mających na celu ściślejsze zespolenie Warszawy z blokiem państw, w których pozostawała Italia: „Odczuwa się wszakże czasem, że ta nasza chłodna wstrzeźliwość wywołuje tu nieraz zniecierpliwienie, chciano by bowiem, aby owa przyjaźń, o której Włochom mówimy, była bardziej impulsywna, głośnie i mogła być lepiej przez politykę włoską wyzyskana. Słyszałem więc nieraz w prywatnych tutaj rozmowach bardzo wyraźne aluzje, że stanowisko nasze byłoby o wiele lepiej zabezpieczone, gdybyśmy mogli oprzeć się o «oś Rzym-Berlin» i razem z Austrią i Węgrami tworzyli w tej konstelacji potęgę, z którą wszyscy musieliby się liczyć”²⁰⁵.

Do końca służby Wysockiego na rzymskiej placówce dyplomatycznej te główne rysy polityki zagranicznej Włoch w stosunku do Polski nie zmieniły się. Jeszcze 30 kwietnia 1938 roku pisał do swojego przełożonego o akcentowaniu przez stronę włoską jej przyjaźni do Rzeczypospolitej²⁰⁶.

Raporty na temat włoskiej polityki zagranicznej formułowane w Ambasadzie RP przy Kwirynale i regularnie przesyłane do Warszawy w latach 1933–1938 stanowiły dobry materiał dla kadry ówczesnego polskiego MSZ, pozwalający na zorientowanie się w poczynaniach Palazzo Chigi i zajmowanie wobec nich odpowiedniego stanowiska. Długoletnie doświadczenie na polu dyplomacji, posiadane przez personel polskiej placówki dyplomatycznej w Rzymie, przełożyło się na wysoką jakość podejmowanych przezeń działań. Charakteryzowały się wydajnością ze względu na obszerny zakres pozyskiwanych informacji, w których uwzględniano szerszy kontekst stosunków międzynarodowych, biorąc pod uwagę np. czynnik ideologiczny. Pracownikom polskiego przedstawicielstwa udawało się dobrze wykorzystywać pozyskane kontakty, mając przy tym świadomość różnic wynikających z hierarchicznej struktury Palazzo Chigi, co między innymi okazało się przydatne w odkryciu rzeczywistego nastawienia Italii do kwestii Anschlussu. Wysocki potrafił często trafnie łączyć ze sobą liczne fakty, uwzględniając szczególne warunki polityczne panujące w danych państwach, chociaż, co zrozumiałe, od czasu do czasu konieczna była weryfikacja uprzednio sformułowanych opinii. Następową nie tylko na skutek wyciągania nowych wniosków, lecz była również wynikiem posiadania przez kierownika polskiej placówki dyplomatycznej umiejętności kontrolowania zmienności zachowań strony włoskiej. Wobec tego można stwierdzić, że Wysocki, wsparty podległymi mu urzędnikami, dobrze wypełniał powierzone mu zadanie. Okazał się zdolny do dostrzegania momentów przełomowych włoskiej polityki zagranicznej wpasowanej w ramy jej trwałych składowych. Jedną z nich było silne przywiązanie Mussoliniego do strategicznego podziału państw w Europie na posiadające w jego odczuciu rangę mocarstwa i te, które były jej pozbawione. Włochy, zaliczające się same do tej pierwszej grupy, wyznaczyły w oparciu

²⁰⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 135, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 6 XII 1937, k. 123–124.

²⁰⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 136, raport Wysockiego do ministra spraw zagranicznych Becka z 30 IV 1938, k. 49.

o takie postrzeganie świata wyraźne priorytety w ich polityce międzynarodowej. Starały się nie zostać zdominowanymi przez pozostałe państwa o mocarstwowym charakterze, stąd dążyły do utrzymania między nimi równowagi, nawet w okolicznościach zachwiania jej na korzyść Niemiec. Wielką trudnością w utrzymaniu na tym polu balansu okazała się agresja na Abisynię, bardzo często wprowadzająca wyraźną dwuetapowość w stosunkach włoskiego MSZ z obcymi państwami. Pomocą w zachowaniu niezachwianej pozycji wobec pozostałych mocarstw miały być kontakty z krajami o niższej randze. W tej grupie znajdowała się między innymi Polska. W grze, w której wykorzystywano te państwa, nie cofano się także przed ich zwodzeniem. Nawet jeżeli Palazzo Chigi odnotowywało przy prowadzeniu takiej strategii sukcesy, to w interesującym mnie w pracy okresie doświadczało szeregu porażek w stosunku do pierwotnych zamierzeń. Dochodziło do nich nie tylko poprzez zwyczajne ryzyko, z jakim należy liczyć się, prowadząc politykę zagraniczną, lecz także na skutek błędów włoskiej dyplomacji, co szczególnie objawiło się w podejściu Italii do Wielkiej Brytanii. Wraz z upływem czasu nadmierne zbliżanie się Rzymu do Berlina determinowało kroki tej pierwszej stolicy wobec wielu państw znajdujących się w kręgu jej aspiracji politycznych. Problemem w ich realizacji dla strony włoskiej okazywała się także wyznawana ideologia, czasem niepozwalająca na dobre relacje z państwami o dominacji odmiennych poglądów. Zdarzało się także, że wyznacznikiem działań dla Palazzo Chigi były po prostu względy prestiżowe.

Suma wielu przytoczonych i nieprzytoczonych w niniejszym artykule czynników, determinujących politykę zagraniczną faszystowskiej Italii, złożyła się ostatecznie na wypadkową ogólnej pozycji Włoch w momencie opuszczenia przez Wysockiego polskiej placówki dyplomatycznej ulokowanej w ich stolicy. Ta pozycja Italii była zdecydowanie odmienna od tej, jaką przyszło mu obserwować kilka lat wcześniej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Ambasada RP w Berlinie
Ambasada RP w Rzymie

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej 1933–1935, 1938.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1933, red. W. Skóra, Warszawa 2015.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1934, red. S. Żerko, Warszawa 2014.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1935, red. S. Żerko, Warszawa 2017.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1936, red. S. Żerko, Warszawa 2011.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1937, red. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2012.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1938, red. M. Kornat, Warszawa 2007.
Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej Według Stanu na 1933.
Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej Według Stanu na 1934.
Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej Według Stanu na 1935.
Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej Według Stanu na 1936.
Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej Według Stanu na 1938.

PRASA

Wiarus. *Organ Korpusu Podoficerów Wojska Lądowego, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza*, rok IX, nr 16–17, Warszawa 16 IV 1938.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Alfred Wysocki *sprzed pół wieku*, Kraków 1974.

Wysocki A., *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, wybór i oprac. W. Jankowerny, Warszawa 1988.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

Balcerak W., *Dzieje Ligi Narodów*, Warszawa 1969.

Bartnicki A., *Pierwszy front II wojny światowej. Konflikt włosko-etiopski 1935–1936*, Warszawa 1971.

Baszkiewicz J., *Francja*, Warszawa 1997.

Bernaś F., *Swastyka nad Wiedniem*, Warszawa 1987.

Borejsza J.W., *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989.

Clogg R., *Historia Grecji. Od narodzin państwa greckiego 1770 do współczesności*, Wrocław 2012.

Czy wiesz kto to jest?, red. S. Łoza, Warszawa 1938.

Evans R.J., *Trzecia Rzesza u władzy*, Oświęcim 2016.

Grzegorzczak P., *Twórcy i badacze kultury zmarli w latach 1956–1967*, cz. I, Warszawa 1986.

Jurkiewicz J., *Pakt Wschodni. Z historii stosunków międzynarodowych w latach 1934–1935*, Warszawa 1963.

Kołodziejczyk D., *Turcja*, Warszawa 2000.

Kopyś T., *Historia Węgier 1526–1989*, Kraków 2018.

Kopyś T., *Polityka zagraniczna Węgier w latach 1867–1945*, Kraków 2018.

Kozeński J., *Austria 1918–1968. Dzieje społeczne i polityczne*, Poznań 1970.

Mazur Z., *Pakt Czterech*, Poznań 1979.

Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989.

Paszkiewicz M., *Romer Tadeusz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI/1, zeszyt 128, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.

Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975.

Smolana K., *Zawisza Aleksander* [w:] *Słownik Biograficzny Polskiej Służby Zagranicznej*, t. IV, oprac. K. Smolana, Warszawa 2012.

Sztubarska B., *Niezwykłe misje... Tadeusz Romer (1894–1978) dyplomata RP w świecie dyktatur i wojen*, Piotrków Trybunalski 2014.

Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980.



The foreign policy of Italy in the opinion of Polish Embassy in Rome between 1933–1938

Reports on Italian foreign policy prepared by Polish Embassy in Rome under the direction of ambassador Alfred Wysocki (1933–1938) showed a diversified process of shaping bilateral relations by Palazzo Chigi in Europe a few years before the outbreak of the Second World War. This process was led by fascist Italy in many different ways depending on country-specific circumstances. The staff of Polish Embassy described each of those factors in detail and it was also able to characterize the main features of Italian foreign policy. One of them was a division of the map of Europe into the four Great Powers: Great Britain, France, Germany and Italy on the one hand and on the other – all of the other countries which were regarded as subordinate ones. Rome was seeking to maintain the balance of power within this first group. The growth of Hitler's Germany power did not stop that strategy. However, the Second Italo-Abyssinian War (1935–1936) hampered it significantly and in most of the cases we can distinguish two stages in activities of Palazzo Chigi: prewar and postwar one. The above-mentioned subordinate countries played a role of merely additional factors in the Italian foreign policy towards London, Paris and Berlin.

It was also the role of Poland. The staff of Polish embassy in Rome in the years 1933–1938 in its reports on Italian foreign policy included also descriptions of this strategy. As it turns out, these reports reveal the sequence of serious errors made by Palazzo Chigi, that forced it to modify a lot of primary targets but did not disturb the one of maintaining the balance of power. Those failures resulted not only from a certain risk that is always a part of foreign policy but also from a misinterpretation of facts. It was clear to Wysocki especially in the case of Italo-British relations. Moreover, the Italian Ministry of Foreign Affairs had to redefine its own international strategy as a consequence of establishing a close relationship between Rome and Berlin. It also had a certain impact on the steps taken in the international arena towards other capitals. Polish embassy while describing Mussolini's Italy in the above-mentioned period observed how Italian foreign policy was to some extent influenced by fascist ideology. Certain ideas made it impossible to forge an agreement with leftist governments. Furthermore, a factor of prestige played a significant role in Palazzo Chigi's politics. In the end it was a total of many different factors that created Italy's general status in Europe at the time of Wysocki's retirement in May 1938. It was completely different than that at the beginning of his service in Polish Embassy in Rome in July 1933.

Keywords: the foreign policy of Italy, Polish Embassy in Rome, 1933–1938, Alfred Wysocki, diplomacy



La politica estera dell'Italia dal punto di vista dell'Ambasciata della Repubblica di Polonia a Roma tra il 1933 e il 1938

I rapporti sulla politica estera italiana scritti dai funzionari dell'ambasciata polacca a Roma durante la carica dell'ambasciatore Alfred Wysocki tra il 1933 e il 1938, mostrano come si vennero a formare i vari rapporti internazionali da parte di Palazzo Chigi. I metodi di mantenimento delle relazioni diplomatiche utilizzati dall'Italia, cambiavano da un paese all'altro. Il corpo diplomatico polacco a Roma, osservando ciascuno di essi, fu in grado di descrivere le caratteristiche principali della politica estera italiana negli ultimi anni prima dello scoppio della seconda guerra mondiale. Una di queste fu la divisione dell'Europa in due gruppi. Al primo appartenevano le grandi potenze: Gran Bretagna, Francia, Germania ed Italia. Il secondo, invece, era formato dai restanti paesi, considerati meno importanti. Roma cercò di mantenere un equilibrio all'interno del primo gruppo, e questa strategia rimase ininterrotta nonostante il continuo sviluppo della Germania hitleriana, venendo però successivamente ostacolata in conseguenza della guerra d'Etiopia (1935–1936). Questo conflitto contribuì alla comparsa delle due tappe significative nella politica di Palazzo Chigi: prebellica e postbellica. Il resto dei paesi europei, a parte le quattro potenze sud-dette, servì come sostegno nel processo di mantenimento dell'equilibrio tra Roma, Londra, Parigi e Berlino, e il ruolo della Polonia fu il medesimo. I dipendenti dell'ambasciata polacca a Roma, scrivendo i resoconti sulla politica estera d'Italia, non dimenticarono di prendere tutto ciò in considerazione. Gli scritti diplomatici rivelano la serie di errori commessi dalla politica di Palazzo Chigi che influenzarono il futuro dell'Italia. La diplomazia romana fu costretta a cambiare i suoi obiettivi fondamentali, senza rinunciare però al mantenimento dell'equilibrio tra le potenze sopra menzionate. Le sconfitte di Palazzo Chigi non risultarono solo dal tipico rischio legato alla politica estera, ma anche dall'interpretazione sbagliata dei fatti. Questa seconda causa fu chiara a Wysocki specialmente nel caso dei rapporti italo-britannici. La politica del Ministero degli Affari Esteri dell'Italia, dovette essere ridefinita anche a causa del rafforzamento delle relazioni tra Roma e Berlino. Questo fatto non fu neutrale dal punto di vista dei rapporti dell'Italia con gli altri

paesi. Il corpo diplomatico polacco a Roma tra il 1933 e il 1938 osservò anche un certo impatto sulla politica estera italiana che derivò dall'ideologia fascista. Fu essa a impedire la realizzazione dell'accordo con governi di sinistra. Palazzo Chigi, nel suo procedimento, non dimenticò anche del proprio prestigio, che contribuì in parte ai suoi passi in ambito diplomatico. Pertanto, in conclusione, fu la somma di diversi fattori a definire la posizione generale dell'Italia in Europa nel momento in cui Wysocki abbandonò la sua carica nel maggio del 1938, posizione decisamente diversa dalla precedente, quando egli iniziò il suo lavoro nel luglio del 1933.

Parole chiave: la politica estera dell'Italia, l'Ambasciata di Polonia a Roma, 1933–1938, Alfred Wysocki, la diplomazia